Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XV. Nr. 141 (4459) WILNO, wtorek 24 maja 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Samiście chcieli, bracia Słowianie

Nie tylko prasa polska, bo chyba również i całego świata, zamieszcza opisy wydarzeń czechosłowackich na czołowych szpaltach.

Ludy drżą, by miejscowość Cheb w Czechosłowacji nie stała się drugim Sarajewem. Wczorajsza prasa wieczorna i dzisiejsze wiadomości P. A. T.-a przynoszą pewne odprężenie.

Czy to odprężenie należy zawdzięczać wysiłkom dyplomatyczno-interwencyjnym Francji i jak chcą jedni Anglii, czy innym czynnikom jak dowodzą drudzy?

Nie przesądzajmy sprawy zawczasu. W każdej sytuacji możliwe są najnieprawdopodobniejsze niespodzianki i zakończenia wydarzeń bez błędu przewidzieć nie sposób, ale w każdym razie jedno jest pewne, że sytuacja Czechów jako narodu-gospodarza w państwie jest mimo to w dalszym ciągu fatalna.

Dziś naród ten posiadający tak wybitne zdolności do interesów, musi się czuć jak przedsiębiorca dłużnik, który za pożyczone pieniądze wybudował dla siebie osobiście, a nie dla przedsiębiorstwa luksusowe pałace, zakupił wspaniałe limuzyny, podczas gdy akcjonariusze nie otrzymywali dywidendy.

Nadszedł czas, że wierzyciele się spostrzegli i dziś osaczyli dłużnika w jego złotym gniazdku. Zewsząd wyciągają się ręce jak gdyby na komendę, bo wszyscy zbyt długo czekali na opamiętanie się dłużnika. Dziś już czekać nie mają ochoty.

Niemcy domagają się praw w Sudetach, Węgrzy na południowym wschodzie, Polacy w zagrabionej części Śląska Cieszyńskiego. Mało tego, ze Stanów Zjednoczonych płyną Słowacy z oryginałem umowy pitsburskiej, śpieszą, by oskarżyć swych pobratymców o niedotrzymanie układu, na którym się oparła współpraca czesko-słowacka przy tworzeniu wspólnego państwa.

Zupełnie jak przy sądzeniu jakiegoś kutwy-lichwiarza, wychodzą na światło dzienne coraz to nowe sprawki, nowe dowody wykorzystania przy musowej sytuacji kontrahentów.

My, Polacy, chociaż jesteśmy w stosunku do Czechów w pozycji wierzyciela, stosunkowo (w cyfrach) najmniej ze wszystkich wierzycieli jesteśmy zainteresowani w „dojściu do licytacji mienia dłużnika". Tej krzywdy moralnej, jakiej doznaliśmy od Czechów w czasie wojny z bolszewikami i tak nam nikt nie wyrówna.

Interesować nas powinno więc szersze ujęcie czeskiego problemu. Czesi jako bastion międzynarodówek: masonerii i komunizmu. Czesi jako ostoja dywersji elementów opozycyjnych w Polsce uchylających się od polskiego wymiaru sprawiedliwości. Czesi jako naród, który ma najwięcej do stracenia w związku z rozwojem ruchów narodowych. Wreszcie Czesi jako naród słowiański.

Omawiając stanowisko gen. Żeligowskiego w sprawie tzw. „idei słowiańskiej" kładłem nacisk na twierdzenie gen. o tym, że Moskale nie są Słowianami, że jest to fałsz historyczny wymyślony w celach zaborczych, który Czesi perfidnie uznają.

Jeżeli dojdzie do katastrofy w państwie czechosłowackim, bez poch walki będziemy mogli stwierdzić, że jest to konsekwencja uparcie antypolskiej polityki Czechów. Małe tego, będziemy mogli stwierdzić, że jest to jednocześnie skutek polityki antysłowiańskiej.

Historia od epoki piastowskiej poczynając zna, aż nazbyt wiele przykładów wchodzenia Czechów w najprzeróżniejsze alianse antypolskie i antysłowiańskie. Przesunięcie się granicy germańskiej tak dalego na wschód na terytoria dawniej rdzennie słowiańskie w dużej mierze przecież Czechom zawdzięczamy, którzy wielokroć zbrojnie szatkowali nasze ziemie konkurując w tym względzie z zakonem krzyżowym i cesarzami niemieckimi.

Dożyliśmy wreszcie chwili, że Czesi są największymi antagonistami Niemiec, ale z jakąż cenę? W zamian za sojusz z największym wrogiem nie tylko naszym, ale i cywilizacji — Rosją komunistyczną.

W rodzinie państw słowiańskich więc niestety znalazł się taki członek, za którym dziś nie chce i nie może się ująć nikt z bliskich.

Jest to wielka tragedia Słowiańszczyzny, za którą jeden tylko naród czeski ponosi całkowitą odpowiedzialność.

Piotr Lemiesz.

Anglia powstrzymała Niemcy od interwencji w Czechosłowacji

PARYŻ, (Pat). Poniedziałkowa prasa paryska na podstawie informacyj z Pragi, Berlina i Londynu stwierdza z ulgą, że niebezpieczeństwo natychmiastowego konfliktu między Niemcami i Czechosłowacją, dzięki energicznemu stanowisku Londynu, zostało usunięte. Jakkolwiek część dzienników, zgodnie z widoczną tendencją francuskich kół rządowych nie alarmowania opinii, mówi nawet o odprężeniu, to jednak, według zgodnej oceny publicystów sytuacja międzynarodowa pozostaje w dalszym ciągu nie wyjaśniona.

„Echo de Paris" w tytule zapowiada nawet, że najbliższe dni winny zadecydować „o wojnie i pokoju".

Za elementy odprężenia prasa paryska zgodnie uważa:

1) spokój w jakim odbyły się wybory w Czechach,

2) energiczne stanowisko W. Brytanii, która, według zgodnej oceny kół paryskich, poszła w swej akcji dyplomatycznej na rzecz powstrzymania Trzeciej Rzeszy od jakiejkolwiek interwencji zbrojnej dalej niż tego oczekiwała opinia publiczna Francji,

3) utrzymanie przez cały czas rozwoju dramatycznych wypadków jak najściślejszej współpracy między Paryżem i Londynem. Prasa francuska nie ukrywa jednak, że i tym razem główny ciężar akcji dyplomatycznej, zmierzającej do powstrzymania Niemiec, wzięła na siebie W. Brytania.

Powrót do względnego uspokojenia — pisze publicysta „Petit Parisien" Bourgues — zawdzięczać należy w wielkiej części wpływowi dyplomacji brytyjskiej, który ujawnił się we wszystkich stolicach Europy. Ostatnie zobowiązania, jakie przyjął na siebie rząd angielski, wypełnione były jak najskrupulatniej, a nawet może bardziej skrupulatnie niż tego oczekiwano. Rząd francuski ze swej strony okazał wiele zimnej krwi — oświadcza Bourgues. Jest jeszcze zbyt wcześnie, aby wypowiedzieć się co do ostatecznego rezultatu demarche ambasadora brytyjskiego w Berlinie. W każdym razie już teraz można sądzić — pisze „Petit Parisien" — że demarche ta przyczyniła się nie mało do powstrzymania bezpośredniej akcji Rzeszy przeciwko Czechosłowacji.

Spotkanie Hodży z Chamberlainem

LONDYN, (Pat). Głównym punktem zainteresowania dzisiejszej prasy londyńskie jest w dalszym ciągu pośrednictwo Wielkiej Brytanii w sprawach czechosłowackich. Doniesienia korespondentów paryskich, że rząd francuski zostawił gabinetowi angielskiemu kierownictwo rokowań, zostały tu przyjęte z zadowoleniem.

Krążą pogłoski, że premier Chamberlain i lord Halifax opracowali „plan pokojowy", którego realizacja położy kres obecnemu naprężeniu. Plan ma przewidywać spotkanie pomiędzy Chamberlainem a dr Hodżą.

Dzienniki komentują wczorajsze oświadczenie Foreign Office, stwierdzające, że sytuacja uległa poprawie.

„Daily Mail" podkreśla, że Anglia nie może zaciągnąć żadnych automatycznych zobowiązań celem przyjścia z pomocą Czechosłowacji. Pismo dodaje, że Wielka Brytania nie jest zainteresowana w sprawach czechosłowackich.

„Daily Express" stwierdza w artykule wstępnym, że Traktat Wersalski był niesprawiedliwy a rząd czechosłowacki w ciągu lat 20 źle traktował swą mniejszość niemiecką.

„Daily Telegraph" widzi w pierwszych kontaktach pomiędzy przewódcami Niemców sudeckich a członkami rządu praskiego pomyślną oznakę na przyszłość.

Organ robotniczy „Daily Herald" wyraża pogląd, że należy powoli usunąć wszystkie punkty zadrażnienia na kontynencie europejskim. Zabójstwo dwóch Niemców w Cheb było incydentem godnym pożałowania.

OŚWIADCZENE PREMIERA CHAMBERLAINA.

LONDYN (Pat) — Premier Chamberlain złożył dziś po południu w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie Czechosłowacji, zawierające najpierw chronologię faktów, począwszy od 19 maja do dnia dzisiejszego, przy czym zapowiedział, że dziś wieczorem odbędzie się rozmowa Henleina z premierem Hodżą.

Chamberlain stwierdził następnie, że rząd brytyjski dąży do pokojowego załatwienia konfliktu i w tym dążeniu spotkał się ze zrozumieniem obu stron.

Gdy premier skończył swe oświadczenie, przewódca opozycji poseł Attlee oświadczył, że byłoby rzeczą niewłaściwą wymagać od premiera w obliczu istniejącego naprężenia wyraźnych deklaracyj, ale wyraził nadzieję, że wysiłki rządu brytyjskiego zostaną zakończone pomyślnym rezultatem.

Min. Beck udał się do Szwecji

WARSZAWA (Pat) — Dziś rano wyjechał do Sztokholmu minister spr. zagranicznych J. Beck z małżonką.

P. ministrowi Beckowi towarzyszą dyrektor gabinetu ministra p. Michał Łubieński i sekretarz osobisty p. St. Siedlecki.

Na dworcu żegnali p. min Becka poseł szwedzki Lagerberg z personelem poselstwa oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z. z podsekretarzem stanu p. J. Szembekiem.

Powstańcy wyrównali front pod Teruelem

BILBAO (Pat) — Linia frontu od Teruelu do wybrzeża po ostatnich operacjach uległa skróceniu o 80 klm. Wojska powstańcze po przerwaniu frontu wtargnęły wgłąb na 40 do 60 klm.

Według wiadomości z półurzędowych źródeł ostatnio zdobyte obszary na froncie Teruelu wynoszą około 4 tys. klm. kw.

Brygady dywizji Ciprinao Mera zaliczane do najlepszych wojsk gen. Miaja zostały całkowicie zniszczone. Po stronie nieprzyjacielskiej padło zgóra 5.000 zabitych i rannych. Wobec przecięcia głównych dróg komunikacyjnych przez oddziały powstańcze, nieprzyjaciel zmuszony został do podjęcia pośpiesznej budowy nowych dróg.

Bomba powstańcza w kabinie oficerskiej statku angielskiego

WENECJA, (Pat). W czasie wczorajszego bombardowania Walencji trafiony został bombą lotniczą statek angielski „Penthames" o pojemności 3985 ton, a należący do Africaine Continental Steamship Co w Londynie. Bomba wybuchła niszcząc kabiny oficerów mechaników statku.

W czasie wybuchu rany odnieśli dwaj oficerowie oraz boy-Chińczyk. Pożar, jaki powstał, został ugaszony przez portową straż ogniową i załogę. Kapitan wraz z delegatem komitetu nieinterwencji Duńczykiem wysłali depeszę protestacyjną do Londynu.

Z daleko-wschodniego frontu



Chiński dowódca, marsz. Fen-Ju-Hsiang, chrześcijanin, dowódca jednego z odcinków frontu pod Tsenfu — w swej podziemnej kwaterze, z której, osłonięty przed bombami lotniczymi, kierował operacjami.

Zmarł brat P. Prezydenta R. P.

KRAKÓW (Pat) — Dzisiaj w południe w „Hotelu Polskim" przy ul. Floriańskiej w Krakowie zmarł nagle na anewryzm serca ś. j. Ludwik Mościcki, dyrektor państwowych zakładów przemysłowych w Cieszynie, brat pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Ś. p. zmarły liczył lat 68.

Kronika telegraficzna

— Nowy prokurator Ukrainy. Prokurator ZSRR Wyszyński mianował prokuratorem Republiki Ukraińskiej Jacenina.

— W Brazylii mieszka 43.246.931 osób. Brazylijski urząd statystyczny podaje, że według prowizorycznych obliczeń, przeprowadzonych w dn. 31 grudnia ub. r. było w Brazylii 43.246.931 osób.

— Ugo Vemiero d'Annuzio, syn znakomitego poety, w wypadku lotniczym na lotnisku Bierkyfields zranił pewną kobietę. D'Annuzio został aresztowany, a po złożeniu kaucji 500 dolarów, wypuszczono go na wolność.

Niemcy i Włosi brali udział w rewolucji w Brazylii

RIO DE JANEIRO, (Pat). Cała prasa, bez względu na zabarwienie polityczne, wyraża swe głośne oburzenie na niedający się ukryć fakt, że wśród aresztowanych „integralistów" znajduje się pewna ilość obywateli niemieckich, oraz, że 6 urzędników „Banca Allema", aresztowanych natychmiast po zamachu przyznało się do czynnego w nim udziału. „Vanguarda" ogłasza, że „Banco Allema" zrealizował integralistom weksle na sześć milionów milreisów bez żadnej gwarancji.

Aresztowano kilkunastu obywateli niemieckich także w San Paulo, w sprawie których, jak doniosły pisma brazylijskie interweniował poseł niemiecki dr Rotter. Pisma niemieckie sprostowały ową wiadomość o tyle, że stwierdziły, iż poseł Rotter nie interweniował w sprawie oskarżonych, lecz będąc w ministerstwie spraw zagr. dopytywał się tylko o los kilku, swoich osobistych znajomych, których w San Paulo aresztowano.

Żywe zainteresowanie prasy wzbudził także fakt aresztowania dziennikarza włoskiego, korespondenta „Gazeta de Popolo" nazwiskiem Cesar Rivelli, który zeznał przed policją sanpaulińską, że rozwijał na terenie Brazylii działalność przewrotową. Przy Rivellim znaleziono dokumenty, dowodzące, iż integraliści prosili rząd włoski o energiczną interwencję na swą korzyść, obiecując, iż z chwilą zdobycia władzy stworzą dla Italii (w razie potrzeby) bazę wojskową i rezerwuar żywnościowy.

Poza opisami wydarzeń tragicznej nocy, aresztowań, jakich się obecnie dokonywuje na zasadzie zeznań badanych integralistów, wyłania się na światło dzienne bardzo ciekawa sprawa niewyjaśnionego zranienia ks. Jana de Orleans i Braganża, syna b. następcy tronu brazylijskiego. Ks. Jan znalazł się w niewyjaśniony sposób pod pałacem prezydenta republiki i tam został zraniony. Opatrzył go jakiś lekarz, którego zdołał znaleźć i obudzić. Obecnie znajduje się w szpitalu wojskowym pod strażą. Skrwawiony mundur księcia znaleziono w ogrodzie pałacowym.

Część prasy twierdzi, że wódz integralistów, Plinio Salgado, chciał wprowadzić w Brazylii ustrój faszystowski z królem na czele, którym miał być ks. Braganza, oraz „wodzem", którym miał zostać sam Plinio. Więzienia rioskie i sąsiedniego miasta Nicterby, są tak przepełnone, że 599 aresztowanych przewieziono na wyspę Ilha Grande. Dokonano bardzo wielu aresztowań w sferach urzędniczych, jak np. w mennicy państwowej, urzędach pocztowych, centralach telefonicznych, bankach (Nawet w Banco do Brasil). Pewną ilość ludzi aresztowano wśród marynarki itp. Wśród aresztowanych znajduje się nawet dyrektor konserwatorium muzycznego i kilku nauczycieli, aresztowano też dwóch księży, kilku b. oficerów, kilku wyrzuconych swego czasu z policji ajentów i w. w. innych.

W związku z zamachem wydał prezydent republiki dekret uzupełniający konstytucję z 10 listopada ub. r. wprowadzającą karę śmierci) regulujący stosowanie kary śmierci. Dekret nie przewiduje stosowania kary śmierci wstecz, wobec czego zapewne nie będzie stosowany do uczestników ostatniej rewolucji. Drugi dekret reformuje procedurę sądową trybunału bezpieczeństwa narodowego.

Aresztowania, wynikające z dochodzeń postępują dalej i przenoszą się na prowincję, gdyż „członkowie rady czterdziestu", najwyższej władzy integralistycznej, pochodzą z różnych stron Brazylii. Dotychczas aresztowano ich już ponad dwudziestu. Są między nimi adwokaci, literaci, lekarz, uczeni, wielcy przemysłowcy itp.

Premier Rumunii w Krakowie

KRAKÓW (Pat) — Dziś o godz. 6.24 przybył do Krakowa patriarcha i premier rumuński Miron wraz ze swym otoczeniem. Dostojnemu gościowi towarzyszą: ks. metropolita Vizarion z Czerniowiec w towarzystwie dwóch wyższych duchownych prawosławnych, minister pełnomocny Brosu z Bukaresztu, dwaj sekretarze patriarchy p. Pawelicu Dudu i ks. Antal. Dalej charge d'affaires ambasady rumuńskiej Dimitrescu oraz trzech dziennikarzy rumuńskich z ramienia polskiego MSZ radca Dunin-Borkowski.

Uroczyste powitanie premiera rumuńskiego nastąpiło o godz. 10.30 na dworcu pięknie przystrojonym zielenią, flagami i emblematami państwowymi rumuńskimi i polskimi.

Na powitanie zgromadzili się przedstawiciele miejscowych władz państwowych z p. wicewojewodą dr Piotrem Małaszyńskim, wojska z gen. bryg. Mondem i zarządu miasta z prezyrentem dr Kaplickim.

Po przywitaniu się patriarchy premiera Mirona z oczekującymi na dworcu przedstawicielami władz, wszyscy obecny udali się następnie autami na Wawel. Tutaj na dziedzińcu, obok katedry, przed wieżą srebrnych dzwonów kompania honorowa pułku piechoty ziemi krakowskiej z orkiestrą, z chwilą ukazania się szefa rządu rumuńskiego, sprezentowała broń, a orkiestra odegrała rumuński hymn państwowy.

Dostojny gość rumuński po zejściu do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył u jego trumny wspaniały wieniec z żywych kwiatów, spowity szarfami o barwach państwowych rumuńskich, wygłaszając równocześnie do obecnych słowa:

„Niech odpoczywa w pokoju, a jego entuzjazm niech wypełni polską młodzież".

W momencie składania wieńca orkiestra wojskowa przed kryptą pod Wieżą Srebrnych Dzwonów odegrała polski hymn państwowy.

Po opuszczeniu krypty, patriarcha premier Miron udał się wraz z otoczeniem na zwiedzenie katedry i zamku królewskiego, oprowadzany przez p. Pusłowskiego.

W godzinach południowych nastąpi dalsze zwiedzanie cenniejszych zabytków miasta.

Odjazd do Rumunii

KRAKÓW (Pat) — Dzisiaj o godzinie 17.06 opuścił Kraków w drodze powrotnej do Rumunii premier rumuński patriarcha Miron Cristea z towarzyszącymi mu osobami.

Niemcy sudeccy wyrzekają na Czechów

PRAGA, (Pat). Partia Henleina ogłosiła komunikat: komitet polityczny kierownictwa partii Niemców sudeckich, kontynuując swe prace, wysłuchał sprawozdań nadesłanych przez funkcjonariuszy partii ze wszystkich okręgów kraju.

W świetle tych informacyj nie ma żadnej wątpliwości, iż sposób, w jaki wydarzenia ostatnich dni przedstawione zostały przez prezesa rady ministrów i w komunikacie urzędowym nie usprawiedliwia bynajmniej zarządzeń powziętych w okręgach zamieszkałych przez Niemców sudeckich w odniesieniu do obecnych ustaw. Ogłoszone zarządzenia powinny były być poprzedzone postanowieniami legalnymi. Te istotne zarządzenia legalne nie zostały jednak wydane. Wykazano to w sposób konkretny podczas spotkania posłów Franka, Kundta i Neuwirta z premierem.

Premier oświadczył posłom sudeckim, iż każe sprawdzić niektóre fakty, zakomunikowane mu przez nich, a nadto wyraził nadzieję, iż w rozwoju wydarzeń tych ostatnich dni mogłaby szybko nastąpić zmiana. Wobec wiadomości nadeszłych z okręgów niemieckich, komitet polityczny partii uważa za swój obowiązek podkreślić, iż w okręgach tych istnieje stan rzeczy, który nie może być nadal uważany za normalny i zgodny z konstytucją. Nawet jeżeli neguje się fakty, albo upiększa się je, jeżeli mówi się za granicą, że z winy partii Niemców sudeckich musiały być wydane takie zarządzenia, to ma się prawo zapytać, dlaczego takie zarządzenia zostały powzięte, ponieważ w żadnej miejscowości nie było cienia rewolty ze strony Niemców sudeckich i że nawet rząd i władze cywilne tego nie stwierdziły. Wprost przeciwnie, przyznawano otwarcie, że Niemcy sudeccy utrzymują nadal dyscyplinę i szanują porządek publiczny.

W konsekwencji — mówi w końcu komunikat — rokowania wydają się ludności niemieckiej pozbawionymi sensu i celu tak długo, aż rząd nie stworzy atmosfery która umożliwi słuszne i trwałe wyjaśnienie sytuacji. Komitet polityczny stwierdza równocześnie, iż wydarzenia dwóch ostatnich dni pozwalają wątpić w to, że niektóre koła czeskie pragną, by taka atmosfera została jeszcze stworzona.

Jerzy Ronard-Bujański
dyrektorem teatrów m. w Wilnie

Na wczorajszym kolegialnym posiedzeniu Magistratu dokonano wyboru dyrektora teatru miejskiego w Wilnie spośród osób, wysuniętych przez Komisję, specjalnie w tym celu powołaną.

Po omówieniu poszczególnych kandydatur prezydent miasta zarządził głosowanie, w wyniku którego większością 6 głosów w stosunku do 9 uprawnionych do głosowania zgodnie z naszymi przewidywaniami wybrano

dra JERZEGO RONARDA-BUJAŃSKIEGO.

Głosowanie zarządzono między p. Nuną Młodziejowską-Szczurkiewiczową, która otrzymała 3 głosy i drem Bujańskim, który uzyskał 6 GŁOSÓW. Wobec tego kierownictwo teatru uzyskał dr Bujański. Kontrakt z nim podpisany zostanie na okres 3-letni.

Dodać należy, że w ostatniej chwili wpłynęły jeszcze dwie oferty oddawna zresztą zapowiadywane: d-ra Kielanowskiego, młodego teatraloga i reżysera z Katowic oraz p. Czengerego, którego w latach ubiegłych poznaliśmy w naszym teatrze jako aktora i reżysera. Obie te oferty Zarząd Miejski postanowił ze względu na spóźniony termin ich nadesłania pozostawić bez rozpatrzenia.

Dr Jerzy Ronard-Bujański znany Wilnu z okresu Reduty, a potem jako kierownik artystyczny teatru na Pohulance w sezonie 1932-33 łączy wiedzę teatrologa z doświadczeniem praktyka, które zdobył prowadząc wespół z Adwentowiczem teatr w Łodzi i w Warszawie oraz wespół ze ś. p. Strzelecką teatr dla dzieci „Jaskółka" w Warszawie. Należy więc się spodziewać, że znając już teren wileński nowy dyrektor będzie miał ułatwione zadanie w realizacji swych planów artystycznych i że teatr wileński dostał kierownika na jakiego zasługuje.

Henlein konferuje z Hodżą

PRAGA (Pat) — Konrad Henlein przybył do Pragi dziś o godz. 16. W godzinach wieczornych odbyła się rozmowa między Henleinem a premierem Hodżą.

Niemcy wycofują wojsko z pogranicza czeskiego

PARYŻ (Pat) — „Petit Parisien" informuje, że oddziały niemieckie skoncentrowane na granicy czeskiej zaczęły się w niedzielę wieczorem rozchodzić. Gdyby wiadomość ta faktycznie się potwierdziła — oświadcza dziennik — to z kolei można by oczekiwać, że rząd czeski przystąpi do demobilizacji dwóch— roczników, jakie ostatnio powołał pod broń. Ewentualność ta miała być nawet dozważana w czasie ostatniej rozmowy posła angielskiego w Pradze z min. Kroftą.

Trzy incydenty na granicy czesko-niemieckiej

Praga (Pat). Minister spraw zagranicznych Krofta przyjął posła niemieckiego w Pradze, wobec którego wyraził ubolewanie z powodu incydentu, jaki wydarzył się w sobotę w Mistelbach.

Przebieg incydentu tego był następujący: trzej żołnierze czechosłowaccy, którzy odbywali ćwiczenia przewidziane przez władze wojskowe, znaleźli się na terytorium niemieckim w pobliżu mostu drewnianego w Bernartstel na rzece Thaya. Zauważeni przez patrol niemiecki żołnierze zbiegli.

Czechosłowackie władze wojskowe o fakcie tym zawiadomiły rząd w Pradze i wyraziły swą dezaprobatę. Min. Krofta poprosił do siebie posła niemieckiego i złożył mu w imieniu rządu ubolewanie.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że na granicy niemiecko-czeskiej na północ od Linku w miejscowościach Ulrichsburg i Hohenfurtch żołnierze czescy wtargnęli na mosty graniczne, które w połowie należą do Niemiec, obrzucili je wiązkami słomy i oblali benzyną.

Przy zbliżeniu się niemieckiej straży granicznej, żołnierze ci wycofali się na terytorium czeskie. Niemieckie biuro informacyjne podkreśla, że jest to już trzeci wypadek naruszenia granicy przez żołnierzy czeskich.

ANNABERG (Pat) — Dziś przed południem wydarzył się nowy wypadek naruszenia granicy. Nad leżącym na terenie Czechosłowacji miasteczkiem Weipert ukazał się czechosłowacki samolot wojskowy, który następnie przeleciał przez granicę niemiecką w pobliżu Baerenstein. W samolocie, uzbrojonym w karabin maszynowy, znajdowało się dwóch ludzi załogi. Po dłuższym krążeniu nad Baerenstein samolot odleciał w kierunku Pressnitz, leżącego na terytorium Czechosłowacji. W pobliżu Pressitz samolot zwalił się na ziemię i objęty został płomieniami. Pomimo wysiłków, nie udało się uratować żadnego z pilotów.

Giełda warszawska

z dnia 23 maja 1938 r.

Belgi belgijskie	89,62
Dolary amerykańskie	530,00
Dolary kanadyjskie	525.50
Floreny holenderskie	293,54
Franki francuskie	14,79
Franki szwajcarskie	121.30
Funty angielskie	26,3[illegible]
Guldeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	12.00
Korony duńskie	117,60
Korony norweskie	—
Korony szwedzkie	135,94
Liry włoskie	22,50
Marki fińskie	11,66
Marki niemieckie	213,07
Marki niemieckie srebrne	110,00
Tel Aviv	26,20
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	65,00
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	79,50
Pożyczka inwestycyjna druga	80.75
Pożyczka konwersyjna	70.00
Pożyczka konsolidacyjna	67,05
8 proc. ziem. dol. knpon.	94 66

Jak wygląda nowy budżet inwestycyjny m. Wilna?

Magistrat opracował nowy dodatkowy budżet inwestycyjny m. Wilna na rok 1938-39. Na wczorajszym kolegialnym posiedzeniu Zarządu miasta budżet ten został zatwierdzony.

Nowy budżet inwestycyjny po stronie wydatków przedstawia się następująco: Z nadwyżki budżetowej w wysokości 749.898 zł będą dokonane niżej wyszczególnione wydatki:

Na budowę szkół — 290.000 zł (budowa szkoły przy ul. Beliny i remonty lokali i budynków szkolnych).

Na budowę nowych jezdni i mostu Żwierzynieckiego — 180.000 zł.

Na wykup gruntów — 120.000 zł.

Na remont Ratusza — 120.000 zł.

Remont domów miejskich — 18.000 zł.

Na roboty na plantacjach miejskich — 20.000 zł.

Na kupno nowych dwóch samochodów osobowych dla potrzeb Zarządu Miejskiego — 25.000 zł.

Subwencja Lidze Morskiej i Kolonialnej — 10.000 zł.

Subwencja Miejskiemu Komitetowi Wychowania Fizycznego — 5000 zł.

Na dokonanie pomiarów — 8885 zł.

Na sporządzenie projektów i kosztorysów — 10.000.

Subwencja na LOPP — 3000 zł.

Na budowę pomnika Adama Mickiewicza — 10.000 zł.

Niezależnie od tego z sum, uzyskanych przez Zarząd Miejski w formie dotacyj i pożyczek z Funduszu Pracy i innych instytucyj kredytowych w ogólnej sumie 771.207 zł, postanowiono wydatkować:

Na przebudowę ul. Tyzenhauzowskiej — 200.000 zł; na regulację ul. Legionowej — 500.000 zł; na inwestycje straży pożarnej — 20.000 zł; na betonownię — 37.000 zł; na różne inne wydatki około 14.000 zł.

Ogółem nowy budżet inwestycyjny po stronie wydatków zamyka się pozycją 1.521.092 zł.

Należy dodać, że ostateczne zatwierdzenie budżetu nastąpi na piątkowym plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Tłoczyński pokonał jednak Stefaniego
Włochy prowadzą 2:1 w meczu tenisowym z Polską

MEDIOLAN, (Pat). W poniedziałek, w drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Polską i Włochami dokończono grę pojedynczą Tłoczyński — Stefani, przerwaną w niedzielę z powodu ulewnego deszczu przy stanie 8:6, 6:4 dla Włocha. W poniedziałek Stefani był wyraźnie niedysponowany i podobno wystąpił chory na korcie. Po wygraniu przez Tłoczyńskiego następnych dwóch setów 6:4, 6:2, Stefani zrezygnował z dalszej gry, oddając w ten sposób zwycięstwo Polakowi. Tłoczyński zdobył wobec tego pierwszy punkt dla Polski.

W grze podwójnej para włoska Quintavalle—Taroni wygrała z parą polską Spychała — Tłoczyński 11:9, 2:6, 6:4, 4:6, 7:5.

Anglia wyeliminowana z rozgrywek o puchar Davisa

BIAŁOGRÓD, (Pat). W Zagrzebiu zakończył się w poniedziałek mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Anglią i Jugosławią. Jugosławia odniosła sensacyjne zwycięstwo w stosunku 5:0, eliminując w ten sposób Anglię z tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa.

Pierwsze zwycięstwo Jędrzejowskiej w Anglii

LONDYN, (Pat). Jadwiga Jędrzejowska, która w poniedziałek rano przybyła do Londynu stanęła odrazu po przyjeździe na korcie w międzynarodowym turnieju w Chiswick. Przeciwniczką Polki była doskonała tenisistka chińska Gem-Hoakim. Polka odniosła łatwe zwycięstwo w stosunku 6:3, 6:1.

Michał Radziwiłł ożenił się

LONDYN (Pat) — W jednym z londyńskich urzędów stanu cywilnego zawarty został dziś w południe związek małżeński między ks. Michałem Radziwiłłem a Angielką p. Harriett Steward Dawson, 57-letnią wdową po znanym jubilerze londyńskim.

Holenderskie sery

(Korespondencja własna)

Aalkmar, piątek, 20. V. 38 r.

Każdy cudzozieniec, zwiedzający Holandię, a i każdy Holender chyba — choć raz w życiu — musi zobaczyć targ na sery w Aalkmar. Sery produkują w Holandii w kilku prowincjach i targ na sery odbywa się w różnych miastach. Ale targ w Aalkmar stanowi pewnego rodzaju „rezerwat" handlu serami. Targ odbywa się tu co piątek, tak, jak odbywał się przed dwustu laty z zachowaniem dawnego ceremoniału, dawnych akcesoriów, kostiumów i obyczajów. Dlatego też co piątek zjeżdżają do Aalkmar tłumy cudzoziemców, by się przyjrzeć temu, na prawdę bardzo oryginalnemu widokowi.

Wyjeżdżam z Hagi ze znajomą Holenderką, która ma mi pokazać aalkmarskie cuda, autobusem, zapełnionym różnojęzyczną publicznością. Po godzinnej jeździe wjeżdżamy w ulice Aalkmaru, jednego z najładniejszych miasteczek Holandii. Miasto przecina kanał północno-holenderski z wodą bieżącą więc względnie czystą; woda płynie wśród alei drzew starych, nadających jej koloryt zielony; domki — chociaż i tu prawie wyłącznie brunatno-czerwone, ale bardzo różnorodne, każdy odbijający od swego sąsiada to jakąś ornamentyką, to kształtem ściany szczytowej nie mają tak koszarowego wyglądu, jak w nowszych czasach holenderskich, a prześliczne ramy tworzą dawne wały forteczne, zamienione obecnie na spacerowe planty.

Idziemy wzdłuż kanału; mijamy targ na ryby; tuż obok targ na kwiaty i znajdujemy się na rynku, gdzie się odbywa targ na sery. Widok rzeczywiście niezwykły: dość duży plac kwadratowy, którego jeden bok zamyka kanał drugi — gmach wagi serowej,



Ważenie sera.

zabytek z szesnastego stulecia, założony jest pokładem żółtych główek sera. Ułożone na płaskich drewnianych platformach w trzy piętra, że tak powiem czekają na kupców. Handel odbywa się od 9.30 rano do 1 po południu. Zawiera się tranzakcje tylko gotówkowe, dobicie targu przypieczętowuje uścisk dłoni między sprzedającym i kupującym. Gdy targ już został przybity, występują na scenę najoryginalniejsze figury na rynku.

Są to roznosiciele sera, pospolicie zwani tragarzami. Ubrani w długie białe spodnie, białe długie bluzy i czarne pantofle, mają na głowach słomkowe, różnokolorowe kapelusze o barwach żółtej, czerwonej, szafirowej i zielonej. Tragarze ładują sery na drewniane nosze, mniej więcej po 80 główek sera na każde, we dwóch chwytają nosze, wydają jakiś krótki okrzyk jak na konia i puszczają się z noszami tymi truchcikiem w stronę wagi, gdzie się odbywa ważenie sera.

Tak, jak przed stu laty. W starej, miskiej hali stoją cztery wagi. Są to na zielonych słupkach umocowane olbrzymie drewniane szale na żelaznych łańcuchach; ser się waży przy pomocy olbrzymich, żelaznych, bardzo staro wyglądających odważników. Na szalę stawia się całe nosze, wraz z załadowanym serem. Odważający głośno wykrzykuje wagę i zapisuje ją kredą na tablicy — dla sprawdzenia. Tragarze znowu porywają nosze i pędzą z nimi już do kupca, który partię sera nabył. Ten ostatni przyjechał po ser albo ciężarowym autem, specjalnie do transportu sera zaopatrzonym w odpowiednie półeczki, albo wielką barką, która czeka na kanale. Tragarze stawiają nosze z serem, czy przy aucie, czy nad brzegiem kanału i pędzą po nowy transport.

Tymczasem pomocnicy kupca zabierają się do załadowania sera. Przy aucie jeden chwyta główki sera z noszy i rzuca je drugiemu, stojącemu na wozie. Sery fruwają jak żółte piłki. Do ładowania barki są nad brzegiem kanału umieszczone małe, pochyłe korytka; jeden porywa sery i rzuca je na korytko, ser stacza się szybko do barki, na dnie której — drugi łapie go i układa również na specjalne półeczki. Wszystko odbywa się w przyśpieszonym tempie; tragarze biegają, sery fruwają w powietrzu, prędzej, prędzej!

A na wieży wagi serowej, zdobnej w śliczne, kolorowe malowidła zewnętrzne, w złocone sentencje, przez całą godzinę od 11 do 12 wygrywają kuranty, jedną melodię za drugą, jedną ładniejszą od drugiej. Nastrój i widok naprawdę niezwykły.

Różnokolorowe kapelusze tragarzów sera nie są fantazją ich właścicieli.

Tragarze sera w Aalkmar, to parowiekowa korporacja. Nie tworzyli oni nigdy cechu, jak inni rzemieślnicy lat dawnych, ale stanowią związek, rządzący się własnym — o ile wiem nie pisanym, ale ustnie z pokolenia w pokolenie przekazywanym — statutem, posiadającym swoje niezmienne i niezłomne tradycje, stroje, odznaki i nawet... „klub'", mieszczący się w gmachu wagi serowej, umeblowany stuletnimi ławami, gdzie członkowie jego popijają do swoich serów piwo z cynowych dzbanów. Korporacja składa się zwykle z „ojca", czterech „majstrów", 24 czeladników-tragarzy stałych i angażowanych przygodnie, w miarę potrzeby pomocników. Korporacja dzieli się na 4 grupy, z których każda ma prawo do noszenia innej barwy kapelusza, używania noszy innego koloru (tego samego co kapelusz, naturalnie) i innego koloru wózka na sery. Każda grupa, składająca się z 6 czeladników ma oprócz tego własnego płatniczego, który inkasuje pieniądze za ser i pilnuje, by sprzedaż odbywała się uczciwie i w porządku. Płatniczy ma u szerokiego skórzanego pasa, dużą torbę na gotówkę. Rynek jest spory, sery zapełniają cały plac, to też jedni z tragarzy mają pracę lżejszą, bo sery ich leżą tuż koło wagi, drudzy cięższą, bo muszą biec przez cały rynek. Tradycja jednak każe by każda grupa co tydzień zmieniała miejsce. Ta co dziś ładowała ser z pierwszych szeregów — za trzy tygodnie będzie dźwigała nosze z ostatniego itd. Do korporacji należy również personel obsługujący wagę. Przeciętny zarobek tragarza wynosi 30 cent. od 100 kg., za odważenie płaci się 25 centów od 100 kg. Dowóz sera na rynek aalkmarski wynosi ok. 7.000.000 kg rocznie. Próbowanie sera przy kupnie odbywa się za pomocą opukiwania główki lub przekłuwania jej specjalną iglicą.

W południe przebrzmiewają na wieży ostatnie dźwięki kurantów, pustoszeje rynek. Zwolna ruszają naładowane ciężarówki i barki. Ruszamy i my.

Opowiedziałam o swojej wycieczce do Aalkmar, tej stolicy serów holenderskich. Chciałabym jednak powiedzieć coś o serowarstwie, z którego słynie przecie Holandia.

Targi na sery odbywają się i w innych miastach Holandii, nie są one tam jednak tak charakterystyczne, jak w Aalkmarze; targ aalkmarski zresztą nie tyle może przez miłość tradycji zachował dawny wygląd, co dla celów propagandowo-turystycznych; — ściąga on też co roku tłumy cudzoziemców, targi w innych miastach wyglądają znacznie prozaiczniej.

Serowarstwo to jeden z najstarszych przemysłów Holandii. Koncentruje się ono w różnych dzielnicach Holandii północnej. Każdy okręg produkuje sery innego gatunku. Jest ser „edamski", specjalnie na eksport malowany na czerwono (w Aalkmar wygląda on żółto), jest ser z Goudy również żółty — w formie dużych dysków; jest ser limburski, znany ze swego ostrego zapachu; są sery „angielskie", wyrabiane we Fryzji, wywożone zwłaszcza do Anglii; jest ser z Leidy — —żółty z kminem lub z gwoździkami (brr, ogromnie niesmaczny); jest ser zielony wyrabiany w okolicy Texel z mleka owczego, fermentowany za pomocą maczania w nim, w płóciennych woreczkach, ekskrementów owczych.

Sery wyrabia się w olbrzymich serowarniach fabrycznych ale też i domowym sposobem — na fermach, zwłaszcza we Fryzji. Przed kilkudziesięciu laty gatunek serów holenderskich zaczął się psuć. Stwierdzone zostały domieszki innych tłuszczów. Rząd holenderski, bojąc się o losy tego bogatego i dochodowego przemysłu, zarządził ostrą kontrolę wyrobu serów i zaczął premiować dobre sery „pełnotłuste" t. j. zawierające minimum 40 proc. naturalnego tłuszczu, pozwalając używać do znakowania ich specjalnego stempla „Rijsk-Keurmerk" (wybór państwowy). Wpłynęło to na podniesienie gatunku sera eksportowego. Co do serów spożywanych przez samych Holendrów, to mówią rozmaicie, podobno oszczędni Holendrzy dobre gatunki serów, naturalnie tłuste, eksportują; sami zaś spożywają również „pełnotłuste", tylko, żeby uzyskać przepisowe 40 proc. tłuszczu dodają do nich tłuszcz rybi. — Dlatego też może sami Holendrzy jadają chętniej sery szwajcarskie.

W handlu zagranicznym Holandii ser stanowi poważną pozycję: wywieziono w r.: 1935 — 61.052 tony za 23.464.000 hfl., w r. 1936 — 56.840 ton za 23.398.000 hfl. i w r. 1937 — 62.6616ton za 30.339.000 hfl. Zjadają sery holenderskie przeważnie Niemcy, Anglicy, Belgowie i Francuzi.

J. R.

Ci mają kłopot!



Nieustające walki pomiędzy Żydami i Arabami w Palestynie zmuszają policję i wojska angielskie do ciągłych interwencyj i stałego pogotowia. Oto widzimy na zdjęciu posterunek brytyjski w północnej części kraju.

Nożycami przez prasę

Nie czyń drugiemu, co tobie nie miłe

Przed paru dniami podaliśmy notatkę treści następującej:

RED. BOL. WIT ŚWIĘCICKI PRZECHODZI DO „SŁOWA"?

W związku z obiegającymi Wilno pogłoskami o zasadniczych zmianach w prasie miejscowej obowiązek dziennikarski każe nam zanotować jeszcze jedną nie sprawdzoną wiadomość.

Bolesław Wit Święcicki — redaktor naczelny i wydawca (tak jest) „Kuriera Powszechnego" znużony kłopotami wydawniczymi zamierza podobno porzucić biurko redaktorskie i objąć dział reporterki miejskiej w „Słowie".

Redaktora naczelnego „Kurier Powszechny" natomiast będzie poszukiwał w drodze plebiscytu wśród własnych czytelników według systemu ankietowego do tychczas stanowiącego patent i monopol „Słowa". A więc wzajemna wymiana świadczeń i usług. Życzymy powodzenia przy tej tranzakcji.

Znany ze swej „gentelmenerii" w jednej osobie wydawca i redaktor naczelny (tak jest) „Kuriera Powszechnego" p. Bolesław Wit Święcicki odpowiedział na tę notatkę dosłownie:

ZA NIEUCZCIWY WYBRYK KONKURENCYJNY — „KURJER WILEŃSKI" SKARŻYMY DO SĄDU.

W związku z notatką, posiadającą wszystkie cechy tendencyjnie spreparowanej i zamieszczonej KOLUMNII (podkr. nasze) w wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego", godzącej w interesy naszego Wydawnictwa. — Wydawnictwo „Kurjera Wileńskiego" pociągamy do odpowiedzialności karnej i cywilnej.

Część epitetów (**kolumnia** — zamiast kalumnia) dzięki jak zawsze „doskonałej" korekcie organu p. Bol. Wit-Święcickiego wywołała tylko efekt komiczny.

Z powodu ocalałej przed korektą części, mimo dostatecznych podstaw formalnych nie zamierzamy skarżyć nikogo o obrazę.

Dlaczego? A no bardzo proste! Jeden p. Bol. Wit-Św. tego nie może zrozumieć.

Jego notatkę mimo wiele mówiącego o kłopotach wydawcy post scriptum:

P. S. Dzisiejszy numer z przyczyn od nas niezależnych mogliśmy wydać tylko w objętości 4 stron.

traktujemy, jako zdementowanie pogłosek o zamiarze objęcia przez niego działu reporterki miejskiej „Słowa".

Pogłoski o zmianie na stanowisku redaktora „Kuriera Wileńskiego" również nie odpowiadają prawdzie. Mimo to „Kurier Powszechny" je powtarzał.

Fakt rozpowszechniania tych pogłosek moglibyśmy więc też uważać za chęć zaszkodzenia konkurentowi. Nie czyniliśmy tego między innymi i dlatego, że „Kurier Powszechny" nie posiada wyodrębnionego w sposób wyraźny z reszty tekstu działu humoru. Wskutek tego często mamy wielkie trudności z oceną, jakie działy należy w tym piśmie traktować poważnie. Jeżeli pod tym względem popełniliśmy jakiś błąd jest nam bardzo przykro. Ze swej strony, aby ułatwić orientację p. Bol. Witowi Św. zaznaczamy, że wiadomości o jego zamiarach (lei reporterce w „Słowie" i plebiscycie w „Powszechniaku") nie traktowaliśmy poważnie. Ponieważ znamy poziom inteligencji naszych czytelników przypuszczamy, że i oni też.

Pel-mel.

Wasiliskie tradycje i śmiesznostki

Dziwne są losy naszych miast i miasteczek. Na skutek zmian ustrojowo-gospodarczych miasta zupełnie na podobieństwo ludzi „robią karierę" względnie upadają. w Wieku XVI i XVII kiedy na terenie woj. nowogródzkiego o Baranowiczach jeszcze się nic nie mówiło, Lida była tylko grodem warownym, sterczącym nad błotnistą Lidziejką, a Szczuczyn był jedynie ośrodkiem administracji rozległych dóbr, jedynym z niewielu większych ośrodków miejskich na tym terenie były Wasiliszki. Miasto Wasiliszki było dużym na ówczesne czasy skupiskiem ludzkim, które już w XVII w. otrzymało prawa magdeburskie, a w następnych latach było poważnym ośrodkiem rządowej administracji (siedziba powiatu). Nie leżąc jednak na szlaku później formujących się dróg lądowych i nie mając dla swej obsługi dróg wodnych Wasiliszki w pewnym momencie zostały zatrzymane w rozwoju dając się dopiero w ostatnich latach łatwo wyprzedzić mniejszym ośrodkom miejskim.

Jeszcze bowiem wielki i pamiętny zjazd przed powstaniem styczniowym dla którego szukano godnego miejsca odbył się właśnie w Wasiliszkach. A kiedy w kilka lat po odzyskaniu niepodległości szukano siedziby dla nowotworzonego powiatu szczuczyńskiego poważnie brano pod uwagę kandydaturę Wasiliszek przy wyborze ośrodka powiatowego. Przewaga zaś Szczuczyna polegała na jego bardziej centralnym położeniu.

* * *

Obecnie Wasiliszki — miasteczko typowo-prowincjonalne, liczy 3 tysiące mieszkańców, elektryczne oświetlenie do godz. 12, własny sąd grodzki, dziekanat, jeśli chodzi o administrację kościelną, ale nie ma przyszłości.

Stare obdrapane domki o małomiasteczkowym lub wręcz wiejskim charakterze są b. rzadko przetykane nowymi murowanymi zabudowaniami. Do ubiegłego roku był tu nawet nielada okaz kultury naszych terenów — „Kurna chata" w śródmieściu. Obecnie jej właściciel zerwał z tradycją i postawił mury z kominem. Mieszanemu charakterowi budownictwa odpowiada charakter społeczny środowiska. Ładne nasze budynki — to instytucje państwowe i samorządowe, stare, obdrapane, ceglane domki — to własność „starozakonnych", wreszcie tutejsze chaty wiejskie dość gęsto ze sobą sąsiadujące należą do licznie tu osiadłych rolników. Przeważającą większość w miasteczku stanowią Żydzi. Wasiliszki są znane z tego, że były jednym z najstarszych na tym terenie ośrodkiem, gdzie osiedlili się Żydzi otrzymawszy specjalne przywileje królewskie. Przywileje te zostały częściowo (w dziedzinie posiadania ziemi) naruszone przez rządy zaborcze, lecz wyrokiem sądu ostały przywrócone i umocnione. Obecnie Żydzi tu zamieszkujący nie mają zdaje się możliwości szerszej działalności gospodarczej. Nie chcą opuszczać swej starej siedziby, więc wegetują. Handlowy zasięg Wasiliszek jest również b. niewielki. Z jednej strony bowiem sięga tu Lida, atrakcyjna swym charakterem przemysłowym, z drugiej powiatowy Szczuczyn.

* * *

Na tle tych ścieśnionych interesów Żydzi naród pomiędzy sobą mało swarliwy zaczyna coraz częściej omijać w swych sprawach rabina i korzystać z sądów państwowych. Na tym tle można obserwować wypadki o charakterze anegdotycznym. Oto niektóre z nich.

* * *

Chaim R. zaręczył się z panną Rebeką. Kupując nieruchomość Rebeka opomina się zapisania w hipotece na jej imię. Zakochany Chaim gotów się na to zgodzić, ale jego krewni rozporządzają bardziej trzeźwym niż on umysłem i domagają się, aby nieruchomość stanowiła własność wspólną. Rebeka nie mając wpływu sercowego na przeciwników zdobywa się na wybieg i zgadza się proponując: „dobrze zapiszemy wobec tego na moje imię i na twoje nazwisko i będzie wspólność".

Naturalnie, że wspólność wkrótce okazała się prowizoryczną, bowiem Rebeka stając się panią R. stała się niepodzielną władczynią nieruchomości i wystrychnęła swego Chaimka na dudka.

Obecnie sąd ma sprawę trudną do roztrzygnięcia.

* * *

Inny wypadek znowu miał miejsce w związku z dosłownym zrozumieniem tekstu prawa mojżeszowego. Pewien ustęp tego prawa mówi, że właścicielem danego gruntu jest ten kto posiada prawo własności do 4 łokci kwadratowych od „bezdny" aż do niebieskiego stropu.

Lord Rothermere i Hearst

LORD ROTHERMERE I HEARST.

Dwóch magnatów posiada prasa wielkich demokracji zachodnich: lorda Rothermera i Hearsta. Każdy znich jest potęgą w świecie anglosaskim: jeden w Anglii, drugi — w Ameryce. Jeden i drugi urabia ją milionowymi nakładami swych licznych pism milionowe rzesze czytelników. Jeden i drugi wywierają na politykę swych krajów, a przez to i na politykę świata wpływ bardzo znaczny. Na czołach obu potentatów rysuje się ta sama świadomość niezmiernego zasięgu wpływów, znaczenia i władzy, wprawdzie nieoficjalnej, tym niemniej istotnej. No i pieniądze, odwieczny nervus rerum, też leżą do dyspozycji zarówno lorda jak też Amerykanina w ilości, pozwalającej na realizację niemal nieograniczoną najśmielszych nawet zamierzeń.

SYMPATIE LORDA ROTHERMERA.

Lord Rothermere znany jest ze swych filogermańskich poglądów. Oddawna już ku dużej irytacji zwolenników traktatu wersalskiego wygłasza angielski magnat prasowy opinie rewizjonistyczne, ujmuje się m. in. za Węgrami, kt. uważa za wybitnie pokrzywdzone.

W ostatnich tygodniach wystąpił lord Rothermere parokrotnie z artykułami, nawołującemi Anglików do poruszenia z Niemcami. Ojczyznę swą nazywa Rothermere „największym mocarstwem morskim" zaś Niemcy — „najsilniejszą potęgą militarną na lądzie". Wiele słów uznania ma też magnat prasowy dla wodza współczesnych Niemiec.

ARTYSTYCZNE UPODOBANIA.

Hearst i Rothermere mają — poza swą rolą w świecie — jeszcze jeden rys wspólny: upodobania artystyczno-kolekcjonerskie i żyłkę do patronowania różnym imprezom, związanym ze sztukami pięknymi, zwłaszcza plastycznymi. Rozporządzając olbrzymimi środkami pieniężnymi, uczynili obaj magnaci ze swych rezydencji wręcz cenne muzea.

W urządzonych z wyszukanym smakiem przez armię architektów, dekoratorów, malarzy, rzeźbiarzy, tapicerów i ogrodników siedzibach-zamkach drzemią na ścianach i pod szkłem skarby sztuki. Niejednego okazu z dziedziny sztuki egipskiej, starochrześcijańskiej, bizantyjskiej, japońskiej czy etruskiej mogłoby magnatom pozazdrościć nawet British Museum. Niejedna kolekcja starochińskich waz czy staroperskich dywanów czy renesansowej biżuterii czy rokokowych lub chippendale'owych mebelków skompletowana zo stała w podlondyńskim pałacu lorda albo w kalifornijskim zamku Jankesa i nie ma sobie równych w całym świecie.

I trudno by doprawdy powiedzieć, w którym z dwóch magnatów prasowych przeważa wrodzona żyłka zbieracza pięknych cennych cacek czy może po prostu żądny poklasku snobizm. Logiczną rzeczy koleją więcej artysty i estety, a mniej snoba winno by się mieścić w niebieskokrwistym lordzie. Może jest na odwrót.

FRANCUSKI KOLEGA.

Jakiś czas na francuskim horyzoncie prasowym jaśniała gwiazda paryskiego magnata perfumeryjnego, Coty. Kto nie słyszał o Coty, o jego pudrach i perfumach, na których zarobił miliony, a które w ostatnich dopiero latach zepchnięte zostały w cień przez tajemnicze wonie w rżniętych misternie flakonach firm D.Orsay, Caron, Guerlain, Worth, Lenteric! Perfumiarz Coty miał ambicje dziennikarskie. Był dyktatorem kosmetyki; chciał zostać dyktatorem prasy. Kosztowało go to grube miliony i pośrednio czy bezpośrednio doprowadziło do bankructwa. Francuski kolega Anglika Rothermere'a i Amerykanina Hearsta runął, by więcej nie powstać.

SZÓSTA POTĘGA.

Utarło się określenie prasy, jako szóstej potęgi czy też szóstego mocarstwa świata. Władza tego mocarstwa rozciąga się od bieguna do bieguna, pod wszystkimi długościami i szerokościami geograficznymi. Nie we wszystkich jednak regionach ma prasa ten sam charakter i nie jednakową cieszy się opinią. Jeżeli chodzi o pogoń za sensacją, celuje w tym właśnie koncern prasowy Hearsta. Ma to uzasadnienie w specyficznie amerykańskim podłożu. Koncern znów lorda Rothermera odznacza się zacięciem raczej publicystycznym i nastawieniem więcej idealistycznym.

Od czasu do czasu rozlegają się głosy na temat sprzedajności prasy zachodniej. Kwestia to bardzo drażliwa. Dawny carski ambasador w Paryżu Izwolskij mógł by wiele powiedzieć o krociowych sumach, które płynęły z Petersburga przez jego ręce trafiając do kieszeni wydawców pewnych pism francuskich, które wzamian urabiały opinję francuską w duchu korzystnym dla caratu. Zwłaszcza gdy chodziło o miliardowe pożyczki, udzielane przez ciułaczy francuskich Rosji. „O świecie sprzedajny! Rychłobyś zginął, gdyby się znalazł kupiec". Trudno oczywiście te stra westowane słowa Jugurty stosować do całego zachodniego świata prasowego. Co najwyżej częściowo pokrywają się one z prawdą. Anglosasi mają ostatecznie zasady nie tylko merkantylistyczne.

JEDEN Z NIEWIELU.

Lord Rthermere należy do jednych z niewielu ludzi, których głosu słucha cały świat z natężoną uwagą. Nie znaczy to, by za głosem tym iść miały kraje i narody. Stanowisko jednak prezesa potężnego koncernu wydawniczego nadaje enuncjacjom lorda echa tak rozległe i brzmienie tak sugestywne, że każdy jego artykuł jest ewenementem. Można się z opiniami magnata godzić lub też na nie oburzać, można im przykiasnąć lub też je potępiać, ale ignorować ich niepodobna, bo zbyt ważka stoi za nimi potęga.

NEW.

Proces Idzikowskiego i Michalskiego w Warszawie

Zeznawali dwaj świadkowie z Grodna: Zakheim — właściciel biura podań i próśb oraz Machnacz — doradca podatkowy zarządu dóbr Druckich-Lubeckich, a zarazem prokurent Pinsesa. Zeznania tych świadków nie były zrozumiałe dla publiczności, nie uczestniczącej w rozprawie tajnej albowiem z jej biegiem były najbliżej związane.

Przed pulpitem dla świadków stanął biegły księgowy Szulc. Sąd polecił mu przygotować odpowiedzi na sto kilkadziesiąt pytań postawionych przez strony w sprawie Michalskiego i Miazgi. Odpowiedzi te biegły Szulc ma złożyć w najbliższą środę.

Następnie składali wyjaśnienia dwaj radcowie NIKP Przemycki i Lipski. Występowali oni w charakterze biegłych podatkowych. Potwierdzili swoje orzeczenia Michalskiego złożone w śledztwie, po czym nastąpiła znowu rozprawa tajna.

Grad wielkości kurzego jaja zniszczył zasiewy w Kieleckim

Z Kielc donoszą: po niezwykle upalnych dniach z soboty na niedzielę w no cy przeszły nad województwem kieleckim silne burze gradowe, czyniąc duże spusto szenia.

W gminie Piórków, w pow. opatowskim nastąpiło w sobotę wieczorem oberwanie się chmury, które spowodowało zerwanie mostu w miejscowości Piórków na szosie Opatów — Kielce, wskutek czego komu nikacja na tej drodze została przerwana. Padający grad wielkości kurzego jaja zni szczył zasiewy.

110 lat tramwajów paryskich

Pierwszą w Paryżu koncesję na omnibus konny wydano w 1828 r. Miasto liczyło już wówczas ok. 800.000 mieszkańców, to też potrzeba komunikacji była tak wielka, że publiczność prawie od pierwszego dnia domagała się zwiększenia ilości linii i wozów. Pierwotnie bowiem uruchomiono 11 linii, które przewiozły w ciągu pół roku — 2 i pół miliona pasażerów. Już w następnym roku było w Paryżu 10 przedsiębiorstw autobusowych, które eksploatowały 41 linij, kończących się przeważnie przy rogatkach miejskich i obsługujących tylko przedmieścia. Powoli zaczęły się też zjawiać i linie podmiejskie, które jednak nie cieszyły się wielką frekwencją z uwagi na małą szybkość przy trakcji konnej. Kolosalny rozwój tego środka komunikacji lokalnej osiągnął w Paryżu punkt szczytowy w 1929 r., kiedy było tam przeszło 3.000 wozów tramwajowych na 119 liniach. Jednocześnie Paryż dysponował 90 liniami autobusowymi, obsługiwanymi przez z górą 1.400 wozów. Od tego momentu rozpoczyna się zresztą likwidacja komunikacji tramwajowej na korzyść autobusowej, zakończona ostatecznie w marcu 1937 r. Obecnie królują już na ulicach paryskich wyłącznie autobusy w ilości blisko 4.000 wozów na 218 liniach!

Niepokoje w Brazylii



Ogólny widok stolicy Brazylii Rio de Janejro, gdzie wojsko jest wciąż w pogotowiu z powodu spodziewanej nowej rewolty.

Zagadkowe morderstwo w pociągu Wilno - Królewszczyzna

Nieznaną kobietę zamordowano w przedziale drugiej klasy i wyrzucono pod koła mknącego pociągu. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano obywatela łotewskiego

Wojewódzka Pol Śledcza w Wilnie zaalarmowana została wiadomością o zagad kowej zbrodni, którą popełniono w jednym z przedziałów II klasy pociągu zdążającego w dniu 21 bm. z Wilna do Królewszczyzny.

Według pierwszej relacji wynikało, iż w pociągu tym została zamordowana kobieta, którą następnie, dla ukrycia śladów i upozorowania samobójstwa lub nieszczęśliwego wypadku, wyrzucono przez okno wagonu na tor kolejowy pod koła pędzącego pociągu.

Wszczęte niezwłocznie dochodzenie doprowadziło już do aresztowania domniemanego mordercy. Nie mniej jednak to zbrodni, jak i jej przebieg, osnute są jeszcze na razie mgłą tajemnicy, którą usiłuje rozproszyć dochodzenie, prowadzone przez Powiatowy Wydział Śledczy w Święcianach pod kierownictwem wicepro kuratora Sądu Okręgowego w Wilnie Dimentala.

ZMASAKROWANE ZWŁOKI KOBIETY NA TORZE KOLEJOWYM.

Dnia 21 bm. rano wkrótce po przejściu pociągu osobowego, zdążającego z Wilna do Królewszczyzny, na odcinku Łyntupy—Hoduciszki, w pobliżu przystanku kolejowego Rozłogi, dróżnik kolejowy, lustrując ten odcinek toru przed przejściem następnego pociągu, natknął się na zmasakrowane zwłoki kobiety, leżące na torze.

Dróżnik o swym odkryciu niezwłocznie powiadomił posterunek policji w Łyntupach, skąd zaalarmowano również Powiatowy Wydział Śledczy w Święcianach i powiadomiono prokuraturę. Wkrótce na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz sądowo śledczych.

Przedstawiciele władz policyjnych i sądowo-śledczych w pierwszym rzędzie przystąpili do wyjaśnienia okoliczności, wśród których zginęła nieznajoma kobieta. Nazwisko wobec nieodnalezienia przy niej żadnych dokumentów, nie zostało na razie stwierdzone.

KREW W PRZEDZIALE.

Ponieważ wszystko przemawiało za tym, że zabójstwa dokonano w przedziale jednego z wagonów pociągu osobowego, który opuścił stację kolejową Wilno w dniu 21 rano, władze śledcze zarządziły zatrzymanie pociągu na krańcowej stacji Królewszczyzna i zrewidowanie wszystkich przedziałów wagonowych. Przeprowadzona rewizja potwierdziła przypuszczenia co do zbrodni. W jednym z przedziałów wagonu drugiej klasy istotnie znaleziono obfite ślady kiwi. Krew widniała na podłodze wagonu, na pluszowych poduszkach ławek oraz na ścianie koło okna.

Nie ulegało wątpliwości, że właśnie w tym przedziale zamordowano nieznajomą kobietę.

Wagon ze śladami krwi odczepiono od pociągu i skierowano na tor zapasowy do decyzji władz sądowo-śledczych.

ARESZTOWANIE OBYWATELA ŁOTEWSKIEGO POD ZARZUTEM CIĘŻKIEJ ZBRODNI.

Władze policyjne zrewidowały również część pasażerów przybyłych powyższym pociągiem do Królewszczyzny, zaś jednego z nich, Wacława Karościka, obywatela łotewskiego, przebywającego w Polsce na podstawie łotewskiego paszportu zagranicznego, zatrzymano pod zarzutem dokonania zbrodni. Stwierdzono bowiem, że Karościk podróżował wagonem drugiej klasy, zaś na jego ubraniu znaleziono obfite ślady krwi, które Karościk, co łatwo można było poznać, usiłował zniszczyć przy pomocy wody w ubikacji tegoż wagonu, gdzie znaleziono ślady jego zabiegów.

Karościk, który nie przyznaje się do inkryminowanej mu zbrodni, przesłano pod silną eskortą policyjną do Święcian, gdzie osadzono go w areszcie powiatowym do dyspozycji sędziego śledczego, któremu prokurator przesłał już akta sprawy celem przeprowadzenia szybkiego śledztwa.

KIM JEST ZAMORDOWANA?

Nazwiska zamordowanej, jak dotychczas nie zdołano stwierdzić. Zachodzi przypuszczenie, że jest ona również obywatelką łotewską.

Twarz jej jest tak zmasakrowaną, że ustalenie tożsamości zamordowanej przy pomocy zdjęcia fotograficznego nie jest do pomyślenia. Zachodzi przypuszczenie, że morderca przed wyrzuceniem zwłok swej ofiary pod koła pociągu, zniszczył wszystkie posiadane przez nią dokumenty. (C).

Znaczenie więc tego tekstu jest symboliczne.

Jeden z wasiliskich „starozakonnych" nazwijmy go p. S. miał dwie córki i niewielki kawałek gruntu. Wiadomo na córkę bez posagu żaden rozsądny Żydek „nie poleci". Aby więc zwabić konkurentów do ręki starszej córki p. S. obiecał swemu pierwszemu zięciowi zapisać całą swą „schedę". Obietnicę wykonał i „na ulicy i przy słońcu" (jak mówi biblia, a znaczy to po prostu „publicznie") zapisał aktem prywatnym swemu pierwszemu zięciowi „cztery łokcie kwadratowe od bezdny...".

W ten sposób młode małżeństwo stało się prawym właścicielem gruntu.

Minęło już lat kilkanaście i dorosła również młodsza córka. Ojciec wprawdzie majątku nie ma, ale ma smykałkę, więc młodemu kandydatowi obiecuje na niego przelać prawo własności. Odstępując od tradycji idą tym razem do notariusza i sporządzają odnośny akt. Gdy prawy posiadacz gruntu, pragnie udowadniać swoje prawo dokumentem umownym teść odpowiada: „cztery łokcie — owszem, ale reszta była moja".

Na szczęście własności pierwszego zięcia broni prawo zasiedzenia.

Ale córki obie wyszły za mąż.

I. D.

Niszczenie kawy w Brazylii

Według sprawozdania Instytutu Kawowego w Rio de Janeiro, zniszczono do dnia 1 kwietnia rb. ogółem 60.277.000 worków kawy, gdy na dzień 31 marca rb. ilość zniszczonej kawy wynosiła 59.513.00 worków. Wynika z tego, że w ciągu kwietnia zniszczono 764.00 worków kawy.

Zegarek według przepisów z XVI wieku

W dawnych czasach przy składaniu egzaminu na mistrza zegarmistrzowskiego wymagano od egzaminowanego, by skonstruował samodzielnie zegar kieszonkowy albo też in nego typu. Pomimo, że obecnie nie wymaga się od ucznia tego rodzaju kwalifikacyj, pewien młody Szwed, Erik Lindh, po żmudnej siedmiomiesięcznej pracy skonstruował zegarek według wskazówek zawartych w starych księgach cechowych. Koszt tego zegarka ze względu na wyjątkowo żmudną pracę skonstruowania wszystkich części mechanizmu zegarowego oraz na dość drogi materiał, jaki Lindh zużył do swego zegarka, oceniono na 2.000 koron. Fachowcy orzekli, iż zegar wykonany jest wyjątkowo precyzyjnie. Lindh postanowił zdobyć tytuł mistrza zegarmistrzowskiego zgodnie z dawnymi przepisami cechowymi. Wobec tego, że przepisy te wymagają, by uczeń odbywał w ciągu dwóch lat wędrówki po różnych warsztatach, Lindh opuścił niedawno Szwecję i wyjechał do Karlsruhe (w Niemczech) gdzie zamierza poznać tajniki niemieckiej sztuki zegarmistrzowskiej. Jest to niecodzienny wypadek zamiłowania swego fachu, to też fakt ten komentowany jest w Szwecji szeroko.

Pierwsza polska wystawa szpitalnictwa w Warszawie

Prace przygotowawcze Pierwszej Polskiej Wystawy Szpitalnictwa posuwają się szybko naprzód. Poszczególne Sekcje Wystawy na kreśliły już całkowity program rodzaju eksponatów i zwróciły się z apelem do organizacyj naukowych oraz zainteresowanych przemysłów o wzięcie udziału w Wystawie.

Na wystawie reprezentowany będzie bogato dział chemiczno-farmaceutyczny oraz dział instrumentów i aparatów, wchodzących w zakres wyposażenia szpitalnictwa.

Sądząc z wielkiego zainteresowania, jakie wzbudziła wystawa, prawdopodobnie już w czerwcu zapotrzebowanie na stoiska zostanie całkowicie pokryte.

Wszelkich informacyj udziela Biuro Wystawy, Warszawa, Boduena 2 m. 2, tel. 320-80.

Jak pracuje KOP Kołosowo

Daleko od serca Polski, na północno-wschodnich rubieżach R. P. tuż nad granicą ZSRR. czuwa strażnica bezpieczeństwa granic: KOP Kołosowo. Praca jest żmudna i ciężka, to też z uznaniem i szczerą wdzięcznością podkreślić należy fakt, że obok pracy zawodowej, KOP Kołosowo, prowadzi na szeroką skalę pracę obywatelską i kulturalno-oświatową. Cel pracy jest prosty i piękny. wychowanie obywatelskie i zbratanie się z ludnością cywilną, oraz podniesienie kulturalności wsi.

Na tym miejscu podkreślić należy, że ludność powiatu stołpeckiego pod względem składu narodowościowego przedstawia się następująco Polacy 42.433, Białorusini 49 813 — Żydzi 7.064, to też praca KOP napotyka na wielkie trudności i na efekty pracy trzeba czekać latami. Znana jest rzecz, fakt, że wieś jest na ogół bierna i nieufna do wszelkich poczynań, tym więcej w takim składzie narodowościowym. To też praca KOP obejmująca głuche, nadgraniczne wsie, które może po raz pierwszy słyszą orkiestrę wojskową, grającą hymn narodowy, zasługuje na uznanie i serdeczne komentarze społeczeństwa powiatu stołpeckiego.

Swiadomie nie operuję nazwiskami,, wystarczy szlachetny szyld: KOP Kołosowo. Przypatrzmy się teraz pracy bliżej, od miesiąca stycznia rb. w przyległych wioskach gmin: świeżeńskiej i stołpeckiej KOP Kołosowo urządził 16 przedstawień, 4 akademie, 6 zabaw i 14 odczytów. Dochód z wyżej wymienionych imprez w kwocie 154 zł. 75 gr. przeznaczając na FON.

Ostatnio we wsi Odceda i Najdzienowicze urządzono z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja Akademię. Tłumnie zebrani chłopi — Białorusini wysłuchali płomiennego przemówienia p. por. Chilińskiego i wznieśli z odkrytymi głowami okrzyk „Niech żyje Polska". Po akademii żołnierze odegrali sztukę z czasów bolszewickich walk „Zaręczyny pod kulami".

W ubiegłym tygodniu we wsi Jaczonka urządzono przedstawienie połączone z wystąpem chóru żołnierskiego, który odśpiewał szereg pieśni legionowych.

W najbliższym czasie zamierza KOP w Kołosowie zakupić dla młodzieży szkół powszechnych gminy stołpeckiej, komplet biblioteczny, oraz szereg podręczników dla niezamożnej dziatwy.

W telegraficznym skrócie podane fakty nie odźwierciadlają całokształtu pracy — to jednakześrodkowują aktywność poczynań KOP i mówią bezpośrednio do serca o rzetelnej pracy dla dobra Ojczyzny, dając innym przykład godny naśladowania.

Manewry strażackie w Łuczaju

Dla podniesienia sprawności bojowej straży pożarnych w pow. postawskim 15 bm. zostały przeprowadzone w Łuczaju manewry rejonowe ochotniczych straży pożarnych w Łuczaju, Kursiewicz, Hruzdowa, Sawicz, Postaw i Szkoły Rolniczej. Kierownictwo nad manewrami objął instruktor pow. pożarnictwa. Manewry zgromadziły licznie okoliczną ludność, która z zaciekawieniem przyglądała się ćwiczeniom.

KRONIKA

MAJ 24 Wtorek

Dziś: Zuzanny M. M.
Juro: Grzegorza, Urbana

Wschód słońca — g. 3. m. 02
Zachód słońca — g. 7 m. 28

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 23. V. 1938 r.

Ciśnienie 769
Temperatura średnia + 11
Temperatura najwyższa + 15
Temperatura najniższa + 2
Wiatr: płn.-wsch.
Tendencja barom.: lekki spadek
Uwaga: pogodnie.

NOWOGRÓDZKA

— **Nowy lekarz powiatowy.** Po wyjeździe w ub. roku dr Bryńskiego, obowiązki lekarza powiatowego pełnił dotychczas inspektor lekarski dr Karuzin. Obecnie na stanowisko lekarza powiatowego zaangażowany został dr Tadeusz Piekarski z wojew. poznańskiego.

— **Jak jest w „Zjednoczeniu".** Popularna w Nowogródku cukiernia „Zjednoczenie" przy ul. Mickiewicza, po odświeżeniu, jak co roku, swego lokalu, sprowadziła nowe umeblowanie, co podkreślić wypada ze szczególnym uznaniem. Stoliki i krzesła są bardzo gustowne, „higieniczne" i dobrze się prezentują. Gdyby jeszcze można było lokal nieco poszerzyć i zmienić podłogę — było by wszystko „pierwsza klasa".

— **Egzaminy do I kl. gimnazjum.** Jak się dowiadujemy, egzaminy do I klasy gimnazjum koedukac. Adama Mickiewicza rozpoczną się 17 czerwca. Podania przyjmowane będą do 15 czerwca. Napływ podań jest bardzo duży. Tymczasem okazuje się, że w przyszłym roku szkolnym mają być tylko dwie równoległe klasy: a i b, wówczas gdy obecnie prowadzone są w drodze wyjątku 3 klasy równoległe (przeszło 100 uczni I kl.) Stąd powstaje uzasadniona obawa, że znaczny procent kandydatów do średniej szkoły nie znajdzie w tym gimnazjum miejsca. Najbardziej oczywiście pokrzywdzeni będą rolnicy, gdyż zgodnie z obowiązującymi przepisami pierwszeństwo mają dzieci niepodległościowców i urzędników. W Nowogródku wojewódzkim mieście istnieje dotychczas tylko ten jeden średni zakład naukowy, nie licząc kursów gimnazjalnych „Oświata", które nie nabyły jeszcze żadnych praw szkół średnich.

To też rodzice mają dziś przed sobą alternatywę: albo rozpocząć starania (przy pomocy Komitetu Rodzicielskiego) o utworzenie trzeciej klasy równoległej, jak było w roku ubiegłym, albo kierować swe dzieci do średnich szkół w innym mieście, względnie do „Oświaty".

Najlepiej oczywiście byłoby, gdyby Kuratorium, uwzględniając wyjątkową sytuację Nowogródka, jako miasta wojewódzkiego, uruchomiło drugie gimnazjum państwowe, względnie nadało prawa i koncesję istniejącej już „Oświacie" gdzie poziom nauki stoi podobno na dość dużym poziomie.

— **Nowi absolwenci Kursu Pielęgniarskiego** W czasie od 2 kwietnia do 5 maja br. odbył się w Nowogródku zorganizowany przez PCK kurs przygotowaczy do państwowego egzaminu pielęgniarskiego. Na kurs ten uczęszczało 19 pań i 1 mężczyzna z powiatów: nowogródzkiego, stołpeckiego i szczuczyńskiego. Egzamin pielęgniarski zdali: pp. Bylińska Józefa, Barańska, Hajdamowiczówna, Małaszewska, Czezimówna, Konkołowiczówna, Pioruńska, Regulowa, Waszyńska, Starkówna, Soracka, Grygorowiczowa, Turecka Łozowska, Iwieniecka, Lisogórska, Boniszewka, Klapkowska i Worobiej Maksym.

Wykładowcami byli: nacz. Wydziału Zdrowia dr. Żurakowski, dr. Karuzin, dr. Paszkiewiczówna, dr. Szymanowski, dr. Mazurkiewicz, p. inp. Junikowska i instr. P. C. K. p. Siedlecki.

Po egzaminie odbyła się pożegnalna herbatka, na której przemawiali: dr. Żurakowski dr. Szymanowski i strościna kursu p. Kłapkowska, która w imieniu wszystkich słuchaczek złożyła wykładowcom najserdeczniejsze podziękowanie.

Jednocześnie wszyscy absolwenci zrzeszyli się w Wojewódzki Związek Pielęgniarek Zawodowych z siedzibą w lokalu PCK w Nowogródku, by wspólnymi siłami kontynuować ideę samarytańską i pogłębiać w tej dziedzinie zdobytą już wiedzę.

— **Tydzień propagandy ZS.** W związku z tą imprezą Zarząd Powiatowy ZS ogłosił afiszami następującą odezwę: Obywatele, w dniach od 22—29.V br. we wszystkich oddziałach i pododdziałach żeńskich i męskich w powiecie nowogródzkim organizujemy Tydzień Propagandy Zw. Strzeleckiego ZS, który przez swój czyn zbrojny, przez Pierwszą Kompanię Kadrową, przez Legiony — przyczynił się do wywalczenia niepodległości, dziś wychowuje swych członków na światłych i pożytecznych obywateli państwa, a jednocześnie przygotowuje ich na czynnych obrońców granic Rzplitej. Tydzień powyższy ma przypomnieć społeczeństwu czym jest ZS i do czego dąży, oraz ma powiększyć fundusze na wychowanie i szkolenie obywatelek i obywateli, świadomych swych obowiązków i zdolnych do największych ofiar na rzecz państwa. Dlatego też apelujemy — przyjrzyjcie się naszej wszechstronnej pracy wychowania obywatelskiego młodzieży żeńskiej i męskiej, wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego, dokształcania zawodowego, spełnienia bezinteresownych czynów obywatelskich. Wstąpcie do naszej świetlicy, przeczytajcie naszą ścienną gazetkę, złóżcie ofiarę na skarb strzelecki, oraz zapiszcie się na czynnych lub wspierających członków. Rodzice proszeni są, by pozwolili swoim dzieciom w wieku pozaszkolnym (14—16) zgłaszać się do hufców orląt. Zapisy na członków wspierających Powiatowego Koła Przyjaciół ZS przyjmuje się codziennie w godzinach urzędowych w sekretariacie prezydialnym Sądu Okręgowego.

— **Rzadka uczciwość.** W ub. czwartek pewien stary wieśniak zgubił w Nowogródku 40 zł. W piątek upominał się w pewnym sklepie o te pieniądze, dowodząc, że musiał tam je zostawić. Wszelkie perswazje, że gdyby istotnie zostawił, to by mu je zwrócono — puszczał mimo uszu i odszedł z widoczną urazą. Przypomniał jednak sobie, że był jeszcze w sklepie p. Szymela. Co prawda wielki tam wtedy był tłok, ale zapytać nie zaszkodzi. I oto ku jego nieopisanej radości powiedziano mu, że owszem, zostawił ktoś 40 zł, a ponieważ nikt się dotychczas nie zgłosił po te pieniądze, może sobie je zabrać. Po otrzymaniu tych pieniędzy wieśniak wrócił do pierwszego sklepu, aby przeprosić i podzielić się „szczęściem" z odnalezienia zguby.

Rzadki w dzisiejszych czasach wypadek takiej uczciwości zasługuje na podkreślenie.

LIDZKA

— **Zjazd powiatowy Zw. Ml. Wsi.** Jak się dowiadujemy, w dniu 12 czerwca br. ma się w Lidzie odbyć powiatowy zjazd Związku Młodej Wsi. W dniu tym spodziewany jest przyjazd ok. 600 osób z terenu powiatu.

Zaznaczyć należy, że siła organizacyjna tego związku na terenie powiatu lidzkiego w ostatnich latach dość szybko wzrasta.

— **Młodzież klasy spółdzielczej zwiedzi COP i Gdynię.** W pierwszych dn. czerwca br. młodzież IV kl. specj. o kierunku spółdzielczym Szkoły Handl. Ks. Ks. Pijarów w Lidzie wyjeżdża na dwutygodniową wycieczkę. Przedmiotem wycieczki będzie zwiedzenie Centralnego Okręgu Przemysłowego w Sandomierskim, zakładów spółdzielczych we Włocławku, oraz Gdańska i Gdyni. Po drodze młodzież zwiedzać będzie miasta o większym znaczeniu historycznym i gospodarczym.

Zjazd dyrektorów i nauczycieli gimnazjów kupieckich w Lidzie

W dniu 20 i 21 bm. odbył się w Lidzie zjazd dyrektorów i nauczycieli przedmiotów zawodowych gimnazjów kupieckich z okręgu Kuratorium Szkolnego Wileńskiego. W zjeździe wzięło udział kilkadziesiąt osób personelu nauczycielskiego, oraz przedstawiciel Izby Przemysłowo-Handlowej z Wilna. W pierwszym dniu zjazdu odbyły się dwie lekcje pokazowe, jedna z geografii gospodarczej, przeprowadzona przez p. Z. Wolnikównę, druga z towaroznawstwa, przeprowadzona przez p. E. Ilińskiego.

Po krótkiej dość dyskusji nad przeprowadzonymi lekcjami uczęstnicy zjazdu zwiedzili fabrykę wyrobów gumowych „Ardal".

W godzinach popołudniowych wygłoszone zostały dwa referaty: p. dyr. Maciejewski z Wilna wygłosił referat o programach wychowawczych i ich realizacji w gimn. kupieckim, zaś p. Parafiński scharakteryzował Lidę i region lidzki od strony historycznej i gospodarczej.

W drugim dniu zjazdu po lekcji pokazowej z techniki handlu p. E. Goguckiej odbyła się dłuższa wycieczka uczęstników zjazdu do huty „Niemen", Nowogródka i jez. Świteź. W Niemnie uczęstnicy zwiedzili hutę szklaną i wysłuchali referatu o rozwoju hutnictwa szklanego w Polsce jego sytuacji obecnej i możliwości na przyszłość.

Zjazd lidzki był jednym z bardziej udanych zjazdów. Lekcje pokazowe były przeprowadzone dobrze, szczególnie duże korzyści odnieśli ze zjazdu nauczyciele towaroznawstwa.

Uczęstników zjazdu gościnnie przyjmowali ks. ks. pijarzy.

1000 dzieci szkół pińskich na wycieczce w Warszawie

Wieczorem 21 bm. z Pińska wyjechała wycieczka 1000 dziatwy szkolnej z powiatu pińskiego do Warszawy, organizowana przez miejscowy Inspektorat Szkolny przy poparciu Koła Polesia T-wa Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie. Kierownictwo wycieczką przyjęli pp. inspektorowie B. Bartnicki, L. Janiszewski, E. Krak, oraz 44 nauczycieli.

Program wycieczki obejmuje zwiedzanie osobliwości stolicy, imprezy rozrykowe, jak również przyjęcie młodych Poleszuków przez Pana Prezydenta Rzplitej na Zamku.

Jest to już druga z rzędu masowa wycieczka dziatwy z powiatu pińskiego. w początkach maja bowiem także ilość dzieci bawiła w Poznaniu, skąd wywiozła niezatarte wrażenia.

Uroczystość przeniesienia relikwii św. Andrzeja Boboli w Pińsku

W sobotę 21 bm. ludność katolicka Pińska wzięła udział w podniosłej uroczystości przeniesienia relikwii św. Andrzeja Boboli z dworca kolejowego do kościoła o. o. jezuitów.

Relikwie te fiarował dla Pińska J. E. Ks. Arcybiskup Ropp. Przewiezienia ich z Warszawy dokonał prowincjał prowincji wielkopolskiej Zakonu O. O. Jezuitów ks. Sopuch.

O godz. 15 peron dworca kolejowego zapełnił się oczekującymi na przybycie pociągu przedstawicielami pińskiego społeczeństwa.

Duchowieństwo na czele, z J. E. Ks. Biskupem Ordynariuszem Kazimierzem Bukrabą, J. E. Ks. Biskupem Karolem Niemirą i kapitułą pińską.

Kompania honorowa miejscowego pułku piechoty ze sztandarami i orkiestrą. Komendant garnizonu p. ppłk. dypl. S. Sztarejko, starosta powiatowy p. K. Łyszczkowski, prezes Sądu Okręgowego p. S. Falkowski, prokurator p. W. Michałowski, wiceprezes p. Z. Relinger, poczty chorągwiane organizacji chrześciańskich, szkół itd.

Nadchodzący pociąg powitano dźwiękami hymnu narodowego, poczem J. E. Ks. Biskup Ordynariusz przyjął od ks. prowincjała srebrną trumienkę, zawierającą relikwie świętego.

Przy wyjściu z dworca uformował się pochód przy udziale licznych tłumów wiernych, który ruszył ulicami Kolejową, Pierackiego, 5 Marca, Piłsudskiego i Placem 3 Maja do kościoła o. o. jezuitów.

Cała trasa pochodu była udekorowana flagami o barwach narodowych, okna mieszkań katolickich ozdobione były obrazami św. i zielenią, przy wejściu na Plac 3 Maja stała brama powitalna z napisem „Weź w opiekę miasto i kresy nasze".

W kościele o. o. Jezuitów zostało odprawione uroczyste nabożeństwo pontyfikalne przed ołtarzem św. Andrzeja Boboli, gdzie na wzniesieniu spoczęła trumienka z relikwiami.

Następnego dnia o godz. 9 specjalnym pociągiem wyruszyła z Pińska pielgrzymka do Janowa na odpust w związku z rocznicą męczeńskiej śmierci świętego Andrzeja Boboli. Na czele pielgrzymki stanął J. E. Ks. Biskup K. Bukraba.

NIEŚWIESKA

— **Kondratowicz znów tworzy...** Onegdaj w mieszkaniu prywatnym Kondratowicza odbyło się zebranie „organizacyjne" nowego związku b. ochotników wojskowych. Zebranie to pod przewodnictwem Kondratowicza odbyło się bez zezwolenia władz administracyjnych. Przybyłym na zebranie (około 20 osób) Kondratowicz rozdał „nowe" deklaracje i óświadczył, że posiada odnośne upoważnienia do tworzenia „nowej organizacji".

— **Propagandowe strzelanie.** Z inicjatywy Zarządu i Kom. Pow. Zw. Strzel. w Nieświeżu rozpoczęto propagandowe strzelania pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Terminarz strzelań rozpracowany został na okres dwóch miesięcy. Udział w strzelaniu biorą: urzędnicy, oficerowie i podoficerowie, pracownicy różnych instytucyj, policja, młodzież gimnazjalna, szkół zawodowych i powszechnych, zrzeszenia i związki społeczne oraz społeczeństwo z miasta i okolic. Ogółem przewiduje się około 3 tys. zawodników.

— **Koło Polskiego Białego Krzyża** w Nieświeżu otoczyło troskliwą opieką poborowych, którzy stają przed komisją lekarską w Nieświeżu. Na dziedzińcu magistrackim ustawiono namioty, pod którymi poborowi otrzymują bezpłatnie posiłki oraz napoje chłodzące. W dużej sali ratusza na kilku stołach rozłożono wiele gier i zabaw. Orkiestra wojskowa urządza dla poborowych koncerty. Nauczycielstwo i instruktorzy zrzeszeń społecznych wygłaszają pogadanki i odczyty. Poborowi zorganizowali również kapelę ludową. Wiele inicjatywy i wysiłku w akcję tę wkładają: b. insp. szkolna Piotrowska, pp. Szymanowska i Szczerbicka.

— **W pogranicznej gm. Hryccwicze** odbyło się onegdaj poświęcenie nowowybudowanego kosztem gminy dużego budynku, siedziby gminy. W bundynku tym znalazła obecnie pomieszczenie Kasa Stefczyka. — Inicjatorem budowy gminy był wójt Grzegorz Łobocki.

— **Uczniowie nieświeskiego gimnazjum na samolot.** W związku z akcją zbiórkową groszowych ofiar przez dziatwę szkół powszechnych pogranicznego powiatu nieświeskiego na samolot pościgowy dla Armii — do powiatowego komitetu szkolnego uczniowie nieświeskiego gimnazjum nadesłali list następującej treści: **„Łącząc się z akcją dziatwy szkół powszechnych pow. nieświeskiego w sprawie zakupu samolotu dla armii Samorząd Młodzieży przekazuje dziś kwotę 20 zł (dwadzieścia) na ten cel**

Jednocześnie komunikujemy, że młodzież tut. zakładu wzięła b. czynny udział w zbiórce na samoloty, ofiarowane przez woj. nowogródzkie w jesieni ub. roku.

— **Onegdaj zmarł nagle na udar serca** na stacji w Horodzieju prof. gimnazjum św. Wojciecha w Warszawie Jan Maciejewicz, który jako kierownik wycieczki „Mickiewiczowskim Szlakiem" przybył z młodzieżą tegoż gimnazjum w ostatnim etapie do Horodzieja. Pogrążona w głębokim smutku młodzież odjechała do Warszawy. Pogrzeb propagatora i znawcy nowogródzkich stron odbędzie się w Warszawie.

— **Strzelcy** z terenu całej gminy horodziejskiej w pow. nieświeskim prowadzą zbieranie szmelcu i odpadków żelaznych na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. W najbliższym czasie akcja ta będzie prowadzona przez Zw. Strzelecki na terenie całego pow. nieświeskiego.

WOŁKOWYSKA

— **KUSZĄCY ŁADUNEK WOZU. Szymon Zieniewicz, fornal z maj. Podorosk, wioząc z gorzelni tegoż majątku do Wołkowyska nieoczyszczony spirytus, po drodze upił się do nieprzytomności, tak, że w Wołkowysku zwalił się z nóg pod furę. Pijanego i okaleczonego Zieniewicza policja przewiozła do Szpitala Sejmikowego.**

BARANOWICKA

— **Straszne brudy.** W związku z posuchą nad Baranowiczami wznoszą się formalne tumany kurzu. Ulice są przepełnione brudnym i żrącym piachem i kurzem. Poprostu mieszkańcy duszą się od takiego „powietrza". Nowo zakupiona autocysterna — polewaczka jakoś zupełnie dotychczas nie ukazuje się na ulicach, chociaż miała, rzekomo służyć do polewania ulic. Większość domów nawet w centrum miasta nie ma dozorców, tieraz więc ulice i chodniki zamieniają się na śmietniska. Po prostu wstręt bierze spojrzeć na te straszne brudy. A ludziska przecież muszą tu chodzić i oddychać.

W związku z wiosennymi porządkami tu i ówdzie rozpoczęto odnawiać domy i odmalowywać parkany. Ale każdy to robi według własnego gustu, jeden maluje płot wapnem, drugi farbą z pokostem i kolor dobiera według upodobania. W rezultacie po tej „czystce" pozostaje jeszcze większa pstrokacizna i brudy. Słowem bałagan. — Teoretycznie wiemy, że istnieje tu jakaś Komisja Sanitarna i Porządkowa, ale gdzie ona jest naprawdę i co robi?

— **Próbne audycje z radiostacji baranowickiej.** Jak się dowiadujemy, mniej więcej w połowie czerwca br. ma być zorganizowane nadawanie próbnych audycyj z radiostacji w Baranowiczach.

POLESKA

— **Robotnicy fabryki „Leszcze" żądają odszkodowania.** W związku z próbą strajku okupacyjnego jaki miał miejsce parę miesięcy temu nazad na fabryce dykt „Leszcze", jak już donosiliśmy, były dokonane aresztowania kilku przywódców demonstracji, których po przesłuchaniu zwolniono.

Ponieważ zarząd fabryki zajął wobec zwolnionych robotników nieprzejednane stanowisko i wszelkie próby złagodzenia konfliktu zawiodły, zwolnieni robotnicy wystąpili na drogę sądową żądając odszkodowania oraz wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy, do których ich zmuszono pod strachem utraty pracy.

— **Nowa placówka robotniczo-chrześcijańska.** Zgodnie z obowiązującymi przepisami o pracowniczych związkach zawodowych został legalizowany Polski Związek Zawodowy Robotników Rolnych i Leśnych oddział w Pińsku.

Kompetencje oddziału rozprzestrzenia się na pow. piński, łuniniecki i stoliński.

Związek ten należący do Zrzeszenia Polskich Związków Zawodowych ideowo wchodzi w skład Obozu Zjednoczenia Narodowego.

— **DRAMAT RODZINNY. Piński Sąd Okręgowy na wyjazdowej sesji w Drohiczynie Poleskim rozpatrywał sprawę zabójstwa Michała Bokuna przez Bazylego Krawczyka.**

Sprawa miała następujące podłoże. Anastazja Krawczyk, wdowa, matka 3 dorosłych synów, zamieszkała na chut. Koń, pow. drohickiego, poznała Michała Bokuna i wprowadziła go w charakterze gospodarza do swego obejścia, co spowodowało niezadowolenie jej synów Jana, Bazylego i Stefana. Niezadowolenie to miało wyraz w częstych zatargach, wywoływanych przez braci w celu zmuszenia niepożądanego ojczyma do opuszczenia domostwa.

Jedna z takich sprzeczek miała miejsce 13 marca br. między Bazylym Krawczykiem a Michałem Bokunem, przy czym ostatni uderzył swego antagonistę kijem. Krawczyk pałając zemstą przenocował poza domem, na zajutrz zaś, powróciwszy do domu i znalazłszy Bokuna samego, śpiącego na piecu dwoma uderzeniami siekiery rozpłatał mu głowę zabijając go na miejscu.

Sąd skazał mordercę na 10 lat więzienia.

Tabela loterii

14 dzień ciągnienia 4-ej klasy 41 Loterii Państwowej

I i II ciągnieni e

Główne wygrane

Stałaą dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 14726

75.000 zł.: 138135

15.000 zł.: 128595

10.000 zł.: 44987 61317

5.000 zł.: 13434 19364 29109

2.000 zł. 6410 3166 4505 9313 16291 24065 31503 33942 39456 36010 46126 55308 56800 88918 94049 108886 123279 128043

1.000 zł.: 1879 10347 13183 25467 29535 35824 39588 40400 51331 55524 58430 61069 61830 65869 66660 70017 71007 72165 74056 79674 81295 81410 82483 90087 90644 95712 108320 109253 105574 109645 112363 114372 115326 116438 128107 132009 154143 156616 157517

Wygrane po 250 zł.

15 64 231 48 62 475 783 904 17 601 1057 263 490 538 626 51 905 57 76 2018 370 703 37 847 3152 225 80 365 665 626 65 897 967 89 4030 122 395 480 662 91 798 998 5005 52 104 21 22 68 378 562 88 603 55 870 924 42 6571 749 876 921 57 7179 236 93 239 49 61 402 35 83 509 98 789 870 903 51 8010 91 690 729 852 79 922 31 9083 135 53 415 40 59 72 93 593 64 684 804 10095 198 200 92 464 527 92 788 868 11025 68 382 94 95 470 512 23 57 857 961 94 98 12037 62 365 591 610 46 13085 288 446 518 549 701 38 56 59 872 902 57 81 14064 595 296 309 41 455 506 607 44 738 809 920 15033 286 445 530 602 49 88 898 909 21 62 16043 141 244 407 574 677 99 731 959 17022 100 48 204 67 919 458 18004 244 65 90 318 51 483 614 793 861 911 26 19025 88 262 338 646 91 80 898 948.

20004 19 32 245 362 478 94 96 511 21 680 886 21011 121 58 212 89 59 400 56 567 609 710 14 8443 93 947 22117 233 34 403 31 49 65 865 981 23030 26 165 87 93 286 92 97 375 80 511 611 778 853 901 24230 85 427 548 52 522 64 774 879 988 25055 75 77 365 619 62 66 86 989 26209 317 678 727 831 903 27029 113 31 57 280 303 451 635 83 714 24 85 921 45 78 28079 507 832 98 965 92 29085 215 429 628 603 751 70 30054 336 413 503 607 740 83 852 31013 231 64 318 644 783 944 49 90 32002 19 257 300 92 408 506 49 660 69 877 913 56 84 33134 67 207 67 86 348 57 403 22 47 54 548 34083 237 407 88 529 36 81 94 612 796 883 35005 49 123 96 240 68 335 645 778 804 952 92 36157 283 398 488 79 94 743 810 92 944 37026 50 46 229 59 91 467 748 906 65 99.

38003 8 165 347 98 464 514 726 60 [illegible] 89 996 39072 80 352 82 502 [illegible] 767 988 4010 58 341 592 618 16 68 807 66 41179 211 45 447 547 54 859 930 42252 381 476 869 93 979 43283 464 505 801 52 44040 601 815 956 45180 94 305 559 82 693 759 803 46104 17 354 97 435 730 46 47016 117 272 98 486 623 763 93 819 57 73 93 48055 10 681 2 92 819 957 49071 156 73 436 50 2631 60 6 772 834 915 54 91 50102 574 664 51043 239 92 372 98 433 77 617 9 806 925 44 84 52048 152 87 205 314 98 544 92 845 999 55186 281 402 63 74 708 83 54095 146 7 8 87 274 308 80 591 866 94 933 55232 8 445765 844 92 911 56022 263 373 504 29 80 885 973 80 93 57020 103 86 298 317 33 665 88 831 99 993 58057 128 66 287 412 550 89 665 785 833 67 97 659204 36 572 722 5 816 97 60241 503 605 18 741 824 87 903 13 61216 8 65 323 414 538 44 632 68 788 800 973 62033 148 60 80 241 369 71 445 86 526 35 8 56 63057 68 133 4 58 201 77 493 515 649 85 811 68 957 64032 188 284 316 423 524 821 85 915 65007 217 394 475 530 633 828 941 66012 94 210 86 333 53 556 75 828 978 67104 13 263 375 89 407 73 975 83 68081 91 153 83364 91 66 830 970 883 69235 322 58 85 406 621 664 769 924 83 70049 111 203 31 6 78 348 418 63 94 550 78 620 84 719 47 79 848 93 916 71088 104 59 64 536 630 828 37 72082 96 183 313 780 992 73007 66 72 148 83 9 258 326 38 446 618 21 36 8 842 70 942 7 74013 93 4 607 75027 96 158 296 473 567 840 5 75 88

76241 321 41 75 82 462 696 763 980 93 77231 33 426 752 969 78010 77 160 94 413 541 54 84 897 79039 53 165 85 212 64 324 436 74 91 592 637 720 84 99 839 51 958 80022 28 165 281 326 38 89 522 760 62 876 969 93 81566 632 37 750 938 59 82024 76 117 88 242 307 88 454 67 625 845 993 83071 76 247 401 538 59 75 600 34 75 752 87 801 84013 218 301 8 76 452 521 707 28 804 81 97 901 85054 233 469 763 897 921 65 86055 193 263 377 494 729 964 87153 59 221 30 45 78 86 547 676 784 969 84 87 88018 142 239 96 372 76 89 667 858 66 906 29 32 91 89464 90 527 97 637 48 90153 220 66 402 516 63 90 789 878 89 91064 123 87 89 311 536 60 616 18 914 92055 93 157 270 308 31 43 646 846 965 86 93071 83 284 310 439 43 570 96 631 64 784 863 73 94034 236 71 95 426 638 736 38 63 870 87 935 90 95596 721 89 834 963 96133 321 27 411 17 517 769 932 72 97073 320 88 433 63 567 603 10 836 92 907 13 98178 96 212 96 463 589 638 811 21 99125 89 255 54 88 391 508 87 698 918 28 39 100200 11 45 77 418 67 94 95 502 22 602 15 741 87 940 98 101053 259 384 482 539 619 719 93 961 102621 818 30 67 68 103012 21 104 21 23 303 87 462 69 90 515 668 83 736 819 26 993 104230 333 48 559 93 679 763 99 850 953 93 105008 57 167 73 312 56 424 634 754 927 106172 208 38 71 301 66 69 78 403 572 651 67 735 809 84 953 107006 39 212 18 53 332 59 453 83 633 70 840 89 981 108040 100 2 7 56 274 426 50 632 727 821 87 996 109192 551 646 739 829 85 913

110179 263 78 399 405 80 697 727 830 49 74 972 111117 90 204 56 347 664 94 784 112049 108 77 380 473 658 88 792 869 78 947 113122 332 44 445 668 803 86 114017 123 340 65 445 86 807 923 115151 67 248 86 561 746 92 116369 495 607 747 51 117184 357 543 76 790 817 964 118152 89 206 40 329 403 573 651 91 95 709 77 828 119115 211 304 58 83 510 73 94 742 120076 102 96 282 318 35 458 626 35 57 820 923 121158 207 66 367 68 547 98 632 59 734 44 833 95 986 122027 28 168 99 216 28 88 576 123179 227 85 451 520 33 629 45 722 901 83 124020 309 475 86 563 84 775 125099 137 63 218 87 321 506 65 661 807 913 25 126243 303 630 744 72 855 127002 193 248 99 517 31 98 600 65 748 87 910 49 128157 85 219 572 678 714 850 83 93 993 129044 151 93 207 68 73 97 472 92 582 764 911 12 30 50 130046 99 238 64 355 406 99 525 606 708 58 74 848 900 131032 69 132 66 342 63 513 27 83 623 56 832 74 955 132393 677 88 752 53 872 916 133232 65 99 308 493 524 66 71 91 842 957 134048 83 84 89 222 57 344 79 401 82 559 95 663 730 135142 209 327 456 60 509 52 82 654 748 951

136001 4 28 66 150 95 284 342 69 476 80 537 55 68 82 747 97 137004 168 75 206 15 24 94 463 513 67 600 65 755 905 138005 44 66 125 252 3 303 564 88 690 730 6 53 925 8 38 88 139016 58 68 275 356 486 525 82 749 809 15 964 72 140040 180 346 401 8 41 50 72 613 830 940 141058 61 228 302 6 77 924 142554 917 64 143008 107 88 374 472 566 646 723 805 46 902 144206 326 408 558 607 58 821 6 145020 124 216 393 405 643 829 72 14605 2288 443 510 613 85 728 983 147277 558 669 893 954 148008 60 93 130 211 36 31 619 570 635 762 812 27 35 56 99 149218 306 445 59 530 66 680

150022 84 91 240 429 592 629 745 88 151155 367 445 615 806 24 967 152277 88 451 79 521 57 615 81 704 858 78 153031 62 190 323 7 49 154167 8 260 449 84 525 70 773 812 48 79 930 155023 74 156 546 999 156015 33 80 103 17 201 26 429 39 72 670 81 981 157197 238 427 698 750 833 944 158051 102 243 89 350 447 97 651 75 83 713 816 72 159088 114 254 99 340 423 8 9 89 578 705

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 108146

25.000 zł. na nr. 58543

15.000 zł. na nr. 119979

10.000 zł. na nr. nr. 5964 58625

5.000 zł. na nr. nr. 34122 46272 60427 101423 136342 143098

2.000 zł. na nr. nr. 535 6920 7248 17245 23522 31656 36020 66783 92524 142203 145399 151033 152429

1.000 zł. na nr. nr. 1742 11021 11809 13309 13368 16626 19319 23907 24000 35259 43535 44284 54472 56903 57520 61063 62684 62912 74360 83739 84491 84890 87287 99332 106184 110856 124519 134968 135232

Wygrane po 250 zł.

348 413 598 614 35 930 1659 778 2358 3466 4326 50 621 25 713 53 839 5423 60 68 649 929 6342 88 487 531 894 7242 422 45 539 46 817 28 37 73 919 8896 966 89 9402 10618 936 11403 905 14 33 12124 90 221 48 13035 364 90 432 622 43 87 837 934 38 114109 38 399 567 602 15042 201 441 758 16092 222 416 528 849 17042 56 72 248 490 591 18054 243 391 731 47 807 47 52 85 19060 227 537 747 988

20277 458 575 896 21025 53 447 727 35 978 22589 96 615 68 826 37 23029 225 76 506 600 930 24785 25043 299 347 433 26374 540 679 934 27006 232 351 97 608 86 853 75 948 28306 531 97 29461 813 48 56 30112 37 704 86 969 31440 558 821 75 32504 55 83 78 9816 83711 61 901 34078 150 202 439 868 95 35355 67 404 36402 915 37008 18 104 15 219 391 735 38286 340 919 41 39256 423 91 676 720 800

40432 680 739 917 41037 37181 339 577 706 24 806 905 15 42001 105 89 43352 472 560 89 916 65 440 42821 45206 46018 587 83 726 47134 37 73 202 59 772 48935 49041 519 641 995 50046 49 760 831 51348 70 451 99 532 66 67 691 890 998 52012 22 501 832 970 53080 498 602 4 899 54043 517 62 731 79 89 909 55052 451 815 925 33 56009 253 505 76 650 57388 414 20 529 39 615 776 918 58592 873 59347 60 316 82 407 35 612 706 46 879 61752 851 62317 597 893 965 63058 221 48 433 608 729 54 936 64054 164 308 53 497 789 65386 545 64 66188 451 708 92 865 933 51 67060 356 81 655 87 870 956 59 68069 211 25 55 431 586 69036 142 237 72 3376 473 630 984 70141 521 35 946 71085 413 912 72019 30 433 511 12 881 921 26 56 73091 140 206 68 389 445 897 936 37 74611 800 80 75045 919 76331 489 572 676 787 843 77304 96 403 74 500 18 642 815 78158 200 526 28 605 48 854 79288 349 402 77 525 49 944

80850 81027 437 690 82130 504 38 893 83161 313 601 2 847 84367 64 427 571 84 620 743 85546 678 729 803 994 86151 279 313 87 531 613 84 945 87103 403 606 823 51 88177 501 93 777 879 84 938 89158 278 357 41 653 60 82 90358 950 91060 221 60 451 645 862 74 92877 100 94 557 799 877 972 93502 5 11 38 721 886 94520 42 829 902 25 84 95369 96268 419 884 967 97238 533 8252 615 731 63 99008 963266 5819 76 960

100097 204 377 422 74 747 101075 177 209 354 444 743 78 102113 71 256 69 4840 992 103033 183 493 523 718 74 867 987 104099 101 11 48 449 105030 213 332 506 40 874 997 106169 251 107432 860 975 109218 411 44 544 942 90 110164 388 789 892 942 112146 254 506 781 818 113133 420 76 531 40 63 966 114472 115246 498 116384 533 99 621 817 65 117437 42 567 669 82 118015 99 522 34

120292 492 62 787 121092 232 399 496 602 822 972 122063 184 542 123271 963 124248 52 67 8 756 125162 504 810 126480 127099 509 603 62 128009 131 304 653 754 80 807 129124 39 532 43 58 645 95 955 92 130296 311 131146 210 95 419 640 706 873 50 932 132026 266 412 23 782 826 43 133192 200 6 351 592 134265 670 90 917 135019 24 124 325 36 136199 221 878 922 137154 455 709 881 2 922 138181 242 615 43 58 814 98 932 139156 94 352 92

140194 526 738 141099 568 711 94 142111 403 607 702 51 835 144013 845 91 905 145013 205 90 361 585 146207 49 350 539 706 40 935 147313 683 148057 485 508 149655 871 3 150038 51 88 373 492 151100 73 300 621 74 735 9 98 834 951 152010 124 322 933 153208 10 521 613 780 999 154101 364 412 568 637 702 45 890 938 155053 607 860 156734 157694 960 9 158122 307 628 727 9 44 823 58 159524 803 32

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

640 1125 396 560 843 54 908 2487 923 3490 380 672 778 4177 222 47 68 551 938 5620 776 932 6392 417 23 786 949 7194 426 96 717 26 830 943 8630 850 951 9080 520 661 91 96 10006 96 717 11499 510 61 96 661 849 12184 763 93 13870 98 944 94 14236 501 665 839 995 15194 99 275 369 508 919 16000 201 27 445 17032 73 473 981 18067 364 57 406 21 534 918 19090 98 248 900 20742 849 21348 95 756 67 916 22082 480 594 919 23201 58 311 608 917 45 24010 291 444 867 25089 265 322 819 26018 4 73 90 495 685 27289 329 448 844 78 28170 282 722 29208 18 46 468 548 910 19 30160 206 56 535 64 630 791 990 31005 405 794 948 32140 48 74 308 589 782 33047 138 407 633 90 832 88 34176 252 365 553 648 35008 744 803 37461 541 614 30 805 70 38233 53 405 39470 79 54 6616 38

40463 601 56 780 850 95 41276 453 637 718 42538 43408 62 535 41 604 92 54 59 943 44027 45008 134 504 856 46005 101 289 464 534 683 725 47434 601 58 762 816 8586 918 50 49035 81 468 901 13 50118 38 91 544 31 70 695 948 50 51060 73 923 97 649 84 711 888 76 52054 92 795 824 28 70 907 51 53065 107 278 793 54040 121 481 822 55003 105 335 550 56792 805 57028 237 404 503 659 902 58508 868 90 931 59206 58 80 315 77 667 974 60057 500 730 847 57 967 61262 417 25 985 62025 95 233 738 42 94 988 63136 857 64465 519 697 65238 61 377 644 66580 917 30 67385 756 68865 69017 606 904 7 79 7085 286 824 71384 613 72128 239 656 83248 303 455 543 786 983 74652 757 75031 194 363 651 76181 446 603 28 77171 214 51 785 78230 45 519 772 79259

80286 434 561 89 98 806 81449 82115 941 83504 678 777 76 84047 77 241 413 35 553 85202 334 486 597 743 69 86006 79 105 226 334 486 568 53 621 790 902 31 35 87097 212 483 88704 89123 221 397 679 789 90340 497 579 91224 546 866 83 92023 66 124 86 392 470 575 863 93116 661 704 986 94787 95612 19 837 903 96085 317 564 619 28 783 933 97347 58 745 905 98039 82 388 556 692 762 803 99044 191 507 88 662 100140 736 101357 75 426 891 920 57 102282 86 572 103095 197 301 400 504 58 605 35 702 60 104178 105230 106562 90 978 107009 156 223 54 9 849 476 592 950 108162 347 635 109215 56 944 110134 273 319 67 508 111648 787 961 112127 299 687 113240 64 479 761 940 114056 64 89 108 17 65 376 441 84 504 705 15 856 115065 108 305 475 941 116532 643 872 992 117068 292 489 734 864 910 118016 61 396 483 733 957 19420 60 691 768

120080 429 509 36 661 121016 244 46 947 122445 507 123165 407 608 744 905 38 1129129 917 125157 788 941 58 126135 988 127148 211 747 976 128097 769 829 129056 63 280 395 422 640 763 860 130029 275 810 56 131114 357 83 447 793 829 132756 854 59 68 910 63 133819 54 85 994 134968 135365 571 609 75 977 93 136000 107 27 51 667 754 137052 626 732 829 929 138065 955 53 853 69 940 139174 304 403 31 864 50 94 977 78

140082 327 814 141126 370 5 857 958 142357 683 807 143001 538 680 719 966 144591 606 996 145011 71 139 45 89 232 302 456 146400 13 5 508 767 842 920 5 97 147123 208 36 682 786 991 148465 557 714 89 802 954 149290 490 685 150034 279 619 744 806 151151 441 80 536 64 76 799 905 152044 69 116 207 53 309 480 654 153303 44 559 612 946 9 154123 346 431 581 623 903 155161 912 156053 184 321 697 707 63 80 157309 407 25 881 900 7 70 158114 222 650 159141 896 616 79

Aresztowanie złodzieja w gmachu uniwersytetu

W niedzielę w szatni USB, po koncercie, który się odbył w Sali Śniadeckich, został zatrzymany zawodowy złodziej kieszonkowy, który prze dostawszy się do szatni zdążył już okraść jednego mecenasa.

Aresztowanym okazał się Szmajka Kagan. Osadzono go w areszcie centralnym.

Podczas rewizji znaleziono przy nim „buchnięty" mecenasowi pugilares.

(c).

Przy łóżku szofera Krauklisa dyżuruje policjant

ECHA WSTRZĄSAJĄCEJ KATASTROFY SAMOCHODOWEJ NA ANTOKOLU. WCZORAJ ODBYŁA SIĘ SEKCJA ZWŁOK OFIAR KATASTROFY.

Wczoraj z polecenia wiceprokuratora na miasto Wilno Nowickiego, przy łóżku ocalałego szofera Mikołaja Krauklisa, ustanowiono stały dyżur policyjny. Szofer Krauklis bowiem jest uważany za aresztowanego i po wyzdrowieniu stanie on przed sądem. Jednocześnie prowadzone jest dochodzenie celem wyjaśnienia w jakim stopniu ponosi szofer Krauklis winę.

Wczoraj odbyła się sekcja zwłok ofiar katastrofy. Wyniki sekcji przekazane zostaną władzom sądowo śledczym celem załączenia ich do akt sprawy przeciwko szoferowi Krauklisowi.

Pogrzeb ofiar wstrząsającego wypadku odbędzie się dziś.

Apel Komitetu Ukwiecenia Wilna

Komitet ukwiecenia Wilna ponawia swój apel wystosowany na początku tegorocznej wiosny do wszystkich organizacyj społecznych i kulturalnych, aby z zasięgu najbliższych ulic położonych w sąsiedztwie lokalu danej organizacji przeprowadziły skuteczną propagandę ukwiecenia Wilna.

Komitet ukwiecenia Wilna zwraca uwagę radiosłuchaczy na dzisiejszą wtorkową, audycję poświęconą propagandzie ukwiecenia miast pt. „Miasta kwiatach" o godz. 14.15 w układzie p. Jadwigi Jasiewiczówny.

LEON MOENKE 13)

TUNDRA

Zadowolenie z powodu zaspokojenia głodu i zaopatrzenia się w prowiant prysło. Zaczęliśmy teraz oceniać wszystko z punktu widzenia bezpieczeństwa.

Mimo to nie żałowaliśmy swej decyzji przeprawienia się przez rzekę w łódce.

Innego wyjścia nie było Byliśmy zbyt wyczerpani, by drogą okrężną szukać innej przeprawy. Przedsięwzięcie to było połączone z ogromnym ryzykiem, nie było jednak pozbawione nadziei na powodzenie.

Teraz, gdyśmy już nie byli głodni, ocenialiśmy nasz postępek jako szaleństwo.

Teraz dopiero zdawaliśmy sobie sprawę, jak nikłe mieliśmy szanse powodzenia. Pomimo całego sprytu i panowania nad sobą, zawdzięczaliśmy nasze powodzenie tylko tej okoliczności że podczas naszego pobytu w chacie, nie zawitał do niej ani żołnierz GPU, ani żaden aktywny członek sielsowietu lub jakiś geolog z prawdziwego zdarzenia. Tak był to wyjątkowy zbieg szczęśliwych okoliczności, któremu możemy zawdzięczać dobry wynik naszego szaleństwa.

Żeśmy role swe odegrali bez zarzutu — o tym świadczy fakt, że mamy możność kontynuowania naszej podróży. Lecz czy dziś nam udało się całkowicie uśpić wszelkie podejrzenia i wątpliwości u spotkanych tam ludzi?

Wątpiliśmy w to. Wiele szczegółów z naszego pobytu w chacie włościańskiej zdawało się to potwierdzać.

Szczęśliwy koniec tej eskapady zawdzięczaliśmy głównie trzykilometrowej odległości od naszej chaty posterunku GPU i sielsowietu.

Uważaliśmy jednak za rzecz możliwą, że GPU już rozpoczęło poszukiwania.

Ewentualność pogoni stanęła przed nami w całej swej grozie.

Dzisiaj jeszcze musimy w jakibądź sposób dojść do granicy, przejść te 20 kilometrów, które nas od niej dzielą — takeśmy zdecydowali.

Wstaliśmy. Spojrzałem na niebo, by określić kierunek. Lecz na niebie nie było żadnego jaśniejszego punktu. Całe było zasłonięte czarnymi chmurami.

Zacząłem błądzić wzrokiem po wszystkich stronach, szukając jakichś wskazówek co do kierunku naszej dalszej podróży. Lecz na próżno. Przed nami i po bokach rozciągała się jednostajna, falista nieco, pokryta mchami tundra. Ani śladu drzewa lub jakiegoś krzewu. Gdzie rzucić okiem wszędzie jednostajne morze mchów. Takiej trudnej dla orientacji miejscowości nie spotykaliśmy przez cały czas naszej włóczęgi.

Gdyśmy bezradni szukali jakiegoś wskaźnika kierunku podróży, lunął deszcz połączony z wichurą.

Musieliśmy się ukryć pod skałą, którąśmy niedawno opuścili.

Wiatr z ulewnym deszczem napawały nas nadzieją, że rychło to się skończy i znów ukaże się słońce.

Lecz wiatr ustał, a ulewa przemieniła się w drobny jesienny deszcz, któremu zdawało się nie będzie końca.

— Nie będziemyż siedzieli tu do nieskończoności na oczach tej przeklętej wsi! — zawołałem i podniosłem się z miejsca.

Wlazłem na skałę, która służyła nam jako schronisko przed deszczem i znów zacząłem badać okolicę.

— Lonku, Lonku! — przerwała moje obserwacje żona. — Patrz, ścieżka! Ścieżka wydeptana nogami ludzkimi.

Gdy byłem zapatrzony w przestrzeń, ona tymczasem badała bezpośrednio otaczające nas miejsca.

Dokąd prowadziła ta ścieżka? Wydobyłem mapę. W dwudziestu mniej więcej kilometrach na północo-zachód od wsi, na brzegu morza, mapa wykazywała jakąś osadę. Nie mieliśmy wątpliwości że ścieżka prowadzi do owej osady. Stamtąd odległość do granicy wynosiła zaledwie 10 kilometrów.

A więc posiadamy już szczegół orientacyjny.

Lecz czy można zeń skorzystać? Przecież, o ile będzie zorganizowana pogoń, przede wszystkim skierowana zostanie na tę ścieżkę. Przecież to nie ulega wątpliwości.

A wypadkowe spotkania?! Przecież na to jest ścieżka, by z niej korzystali ludzie.

Staliśmy niezdecydowani.

Czyżby iść po tej pozbawionej wszelkich wskaźników orientacyjnych, gołej, monotonnej, pagórkowatej tundrze? Bez słońca? Na oślep?

Na pewnobyśmy zbłądzili, poszli w niewiadomym kierunku i, kto wie, może trafilibyśmy na to samo miejsce.

Co począć? Nocować tutaj, w pobliżu tej wsi, gdzie wszyscy wiedzą o naszej wędrówce przez tundrę — nie miało najmniejszego sensu, tym bardziej, że pogoń za nami była więcej niż pewna.

Pozostawać tutaj — to znaczy zginąć.

Zdecydowaliśmy kontynuować rozpoczętą dziś z rana grę „va banque".

Ruszyliśmy wydeptaną ścieżką. Nadziei na dojście dzisiaj do granicy nie było. Mieliśmy bowiem przed sobą już nie 20, lecz 30 kilometrów.

A godzina już była późna. Była już czwarta (według naszego zegarka) gdyśmy ruszyli ścieżką.

Około godz. 6 wiecz. raptem spod nóg naszych z krzykiem frunęła kuropatwa. Ponieważ w pobliżu nas znów opadła na ziemię, można było z tego wnioskować, że jest ranna.

— Łap ją! — krzyknęła żona.

(D. c. n.)

Koncert Serge Benoni

W niedzielę Zw. Studentów USB Rosjan, zorganizował koncert, z udziałem znanego bas-barytona Benoniego i chóru związku, pod kierunkiem L. Fiodorowa. Szczelnie była zapełniona sala USB, ale jedynie towarzystwem rosyjskiem, aż dziw brał, że polskie społeczeństwo odmówiło sobie rozkoszy słuchania jednego z najpiękniejszych głosów, jakie znaleść można na arenie śpiewaczej. Ale gdy się wspomni, że swego czasu krytyk muzyczny w Wilnie „zjeździł" Kiepurę, nie wróżąc mu żadnej przyszłości, a na jego występie w warszawskiej operze były prawie pustki na Fauście.. w roku 1925 czy 24. Trzeba mieć nadzieję, że nasz wileński śpiewak, (rodem z Grodzieńszczyzny) gdy już zupełnie ustali swą sławę za granicą, będzie też celem szalonym owacji, dumą naszą itp. Tym bardziej, że nie można nawet porównać jak dalece kulturą artystyczną, pracą nad sobą, wyćwiczeniem głosu, wyrazistością twarzy, różnorodnością repertuaru, p. Benoni stoi wyżej od banalnych, przyznajmy szczerze, arii kochanego „chłopca z Sosnowca", zrywającego cudowny głos przy byle okazji. P. Benoni śpiewał zimą w la Scali, w Szwajcarii, Czechosłowacji z powodzeniem.

Koncert zorganizował się z okazji 750-lecia „Słowa o Pułku Igora", narodowego poematu Rosji, opisującego wyprawę na Połowców Igora Świętosławowicza, księcia połockiego, panującego od 1150—1202 na terenie ks. Czernigowskiego. Na temat losów tego bohatera, napisał niejaki Borodin, uczony chemik z końca XIX w. zabawiający się z amatorstwa muzyką, operę „Kniaź Igor", bardzo piękną, sądząc z trzech wyjątków (aria kniazia Igora, piosnka ks. Galickiego, aria chana Kon czaka) śpiewanych przez p. Benoniego. Wszystkie te pieśni utrzymane są w tonie bohaterskim, odpowiadającym epicznej i rozlewnej strofie poematu, zwłaszcza aria kniazia, wymagająca olbrzymiego głosu, dała możność p. Benoniemu rozwinięcia swej fenomenalnej skali, wstrząsającej siłą przestrzeń.

Piosnka ks. Galickiego, wesoła i hulaszcza, wykazała znów inną właściwość śpiewaka, lekkość i polotne drwiny, humor w śpiewie, równie znakomicie wydobyty, jak dramatyczność arii kniazia, lub dzikość arii chana. Był to pełny wyraz plastyczności głosowej.

W scenie pożegnania Borysa Godunowa z synem na tle chóru, z opery Musorgskiego, p. Benoni dał wyraz tak skoncentowanej, dramatycznej siły, że gra jego, mimika, barwa głosu, zduszonego w ostatnich chwilach konania, były na równi z przepięknymi tonami, z tym rozlewnym, tęsknym, niezawodnym w czystości i bajecznej rozciągłości śpiewie, porywającym w te rejony najwyższej rozkoszy, jaką tylko piękny śpiew dać może. Wszyscy znawcy, obecni na sali, stwierdzili ogrom nie postępy p. Benoniego w kierunku wyrazistości i gry scenicznej, tak przecież skrępowanej estradą i wyrobienie wprost cudownych górnych tonów, barytonowych, wysnuwanych lekko, przejrzyście, kryształowo. Dając olbrzymi program i kil ka długich arii na bis, ani na chwilę ten piękny głos nie dawał wrażenia najmniejszego wysiłku, krzyku; dźwięczał jak najszlachetniejszy metal w słynnym monologu Borysa Godunowa, jednej z najpiękniejszych arii, jakie kiedy były skomponowane.

Druga część koncertu była poświęcona pieśniom, skomponowanym przez różnych autorów dla Szaliapina, którego nie dawny zgon, obecni uczcili przez powstanie.

Bohaterski romans Sachnowskiego, na strojowa pieśń Słonowa, liryczna Bleichmana, rozlewne piano, niezwykle subtelnie, koronkowo modulowane przez p. Benoniego, Dianina tragiczna pieśń katorżnika, odegrana i odśpiewana z przeskokami głosowymi, oddającymi wisielczą radość i rozpacz na przemiany, wszystko za lewało salę falami dźwięków potężnych i harmonijnych, jak precyzyjny instrument.

Wnet potem beztroska, wesoła, zadźwięczała pieśń z Halki „Ruszaj w pole panie bracie", na bis, potem arcydzieło finezyjnej muzyki komizmu z szatańskiem, aria don Bazila z Cyrulika na temat kalumnii tak trudna głosowo, tak pełna kontrastów, od cichego syku pokornego węża, do wzrastającej złej potęgi, drwin z całego świata. Cieniowanie tych uczuć oddał p. Benoni znakomicie, głosowo przerzucał nuty bawiąc się nimi.

Na zakończenie wspaniały w poważnej harmonii zabrzmiał „Chrystus Woskres" Rachmaninowa i zdawało się, że olbrzymia fala o szlachetnym dźwięku napełniała nie tylko salę, ale świat cały. Piękny głos.. piękny koncert.. Jakże różne są muzyki narodów i jak bardzo objawia się ich dusza w dźwiękach.

Akompanjował doskonale prof. Trocki, absolwent naszego Konserwatorium.

Hel. Romer.

Czego jeszcze nigdzie nie było

Dnia 25 i 26 bm. czyli w najbliższą środę i czwartek odbędzie się na placu Łukiskim „Niespodzianka o zmroku". Będzie to szereg odczytów na tematy: „Gruźlica i jej zwalczanie", wygłoszonych przez lekarzy specjalistów przed mikrofonem ustawionym na placu. Szereg megafonów udostępni nawet najliczniej zebranym słuchaczom dokładne wysłuchanie zasadniczych wiadomości o największej epidemii naszych czasów i sposobach obrony przed nieszczęściem, które każdego może dotknąć. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Na placu będzie ustawiony ekran odpowiednio wielki.

Wojsko zawsze gotowe do pomocy we wszelkich szlachetnych poczynaniach wzięło żywy udział w zorganizowaniu tego pierwszego w swoim rodzaju uniwersytetu pod gołym niebem. Pułk saperów wyświetla bezpłatnie ekran. 5 pp. leg. daje swą świetną orkiestrę dla urozmaicenia wieczoru.

Zwracamy się do wszystkich, ko mu miłe zdrowie swoje i swoich najbliższych, o przybycie na wykłady. Prosimy Panów Dowódców o skierowanie żołnierzy na odczyt. Miejsca wystarczy dla wszystkich — „lokal" obszerny i dobrze wentylowany. — Na wypadek chłodu radzimy wziąć ciepłe okrycia. Początek o godz. 19 min. 30 — wstęp wolny.

KRONIKA
WILEŃSKA

— Przewidywany przebieg pogody według PIM w dniu 24 bm:

Pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w ciągu dnia przez chmury kłębiaste.

Cieplej (do 20 st).

Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela (Niemiec ka 15); Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują następujące ap teki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

OSOBISTE

— Dyrektor wileńskiego Oddziału Banku Towarzystw Spółdzielczych, p. Edmund Gronau, obchodził 22 bm. 25-letni jubileusz swej pracy zawodowej w dziedzinie bankowości. P. dyr. Gronau przybył do nas z Warszawy, gdzie zajmował kierownicze stanowiska w Centrali swego banku. W ciągu swej sześcioletniej pracy na terenie Wileńszczyzny jubilat zaskarbił sobie żywe uznanie i sympatię w tutejszych sferach bankowych, kupieckich i przemysłowych.

GOSPODARCZA

— Wydział podatkowy Zarządu Miasta przystąpił już do wysyłania wniosków o egzekucję należności z tytułu samoistnych podatków miejskich: od psów, reklam, szyldów i zużycia bruków. Termin płatności tych podatków upłynął 30 kwietnia rb.

Tegoroczne wpływy z tytułu tych podatków, jak się dowiadujemy, były stosunkowo dobre. W terminie wpłynęło bowiem około 80 procent należności.

SPRAWY SZKOLNE

— Państwowe Liceum męskie im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich przy Uniwersytecie Stefana Batorego rozpoczyna w dniu 25 maja przyjmowanie zgłoszeń kandydatów do klasy I na Wydziały Humanistyczny, Matematyczno-fizyczny i Przyrodniczy. Podania należy składać do dnia 22 czerwca w kancelarii liceum, ul. Bakszta 15 (tel. 28-28) w godzinach od 10 do 12.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— „Stosunek Litwy do Polski w konstelacji europejskiej". Zarząd Koła Wileńskiego ZOR, przypomina swym członkom że dziś dnia 24 maja rb. (wtorek), o g. 18 w lokalu ZOR-u ul. Orzeszkowej 11-a odbędzie się odczyt p dr Wielhorskiego, dyrektora Instytutu Badań Europy Wschodniej. Temat: „Stosunek Litwy do Polski w konstelacji europejskiej". Wstęp wolny, goście mile widziani.

— 343 Środa literacka. Ostatnia w tym sezonie środa literacka odbędzie się 25 bm. Staraniem Fotoklubu Wileńskiego p. St. Turski wygłosi odczyt pt. „Rola fotografiki w kulturze estetycznej" ilustrowany przezroczami.

— Posiedzenie Wydziału III T-wa Przyjaciół Nauk odbędzie się 24 (wtorek) bm. o godz. 19 w lokalu Seminarium Historyczne go USB (Zamkowa 11). Na porządku dzien nym odczyt prof. Fr. Bossowskiego p. t. „Wpływy hiszpańskie na Polskie".

— „Nowoczesny silnik spalinowy i jego oliwienie". W dniu 24 maja o godz. 19 w lokalu I Koła Zw. Rezer. przy ul. Tatarskiej 5 wygłoszony będzie odczyt pod tytułem: Nowoczesny silnik spalinowy i je go oliwienie". Odczyt będzie ilustrowany przezroczami. Wstęp dla właścicieli samochodów i motocykli bezpłatny.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— Baczność Ochotnicy Wojenni. Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej, Od dział w Wilnie powiadamia swych członków, że dnia 29 maja 1938 roku odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków w lokalu Ogniska Kolejowego z następującym porządkiem dziennym.

1. Zbiórka członków w lokalu Związku przy ul. Beliny 9—2 o godz. 8,30 rano skąd nastąpi odmarsz na nabożeństwo do Ostrej Bramy, po nabożeństwie uczestnicy udadzą się zwartym oddziałem z holdem na cmentarz Rossa dla złożenia wiązanki kwiatów na Mauzoleum Serca Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

2. O godz. 12 nastąpi otwarcie walnego zgromadzenia członków Oddziału w pierwszym terminie, a o godz. 12.30 w drugim terminie.

— Zarząd Oddziału Wileńskiego P. T-wa Eugenicznego po wyborach w dniu 21 maja ukonstytuował się następują co: prezes — prof. Z. Hryniewicz, wiceprezes — prof. K. Pelczar, członek zarządu — dr W. Mórawski, skarbnik — dr E. Sawicki, sekretarz 1 — dr Borodziczówna, 2 — E. Gojgałowiczówna. Do komisji rewizyjnej weszli — dr Pruśmowski i dr Genzel.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś, we wtorek, dn. 24 bm. przedstawienie zawieszone.

— Jutro, w środę, dn. 25 maja o godz. 8.15 wiecz. „Królowa przedmieścia".

— Świąteczna popołudniówka.! W czwartek, dnia 26 maja o godz. 4,15 — na przed stawieniu popołudniowym ukaże się naod wolalnie po raz ostatni, świetna komedia współczesna Bus Reketego p. t. **„JAN"** po cenach propagandowych.

— Reprezentacyjny Balet Polski — nagrodzony na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w 1937 r. najwyższą nagrodą „Grand Prix" — wystąpi w Teatrze na Pohulance w dniach 1 i 2 czerwca o godz. 8,15 wiecz.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— WYSTĘPY JANY KULCZYCKIEJ. —

Tydzień propagandowy Teatru. — Dziś operetka Granichstaedtena **„ORŁOW"**, która dzięki swym walorom muzycznym oraz koncertowej grze artystów zyskała sobie wybitne i długotrwałe powodzenie na naszej scenie.

— Artyści Teatru „Cyrulik Warszawski" w Wilnie. Znakomici artyści Teatru „Cyrulik Warszawski", ulubieńcy publiczności: **Stefcia Górska, Kazimierz Krukowski, Ludwik Lawiński, Marian Rentgen i Leon Boruński,** wystąpią w Teatrze „Lutnia" dwukrotnie w czwartek 2 i w piątek 3 czerwca. Bogaty program zapowiada nowe utwory posiadające najprzedniejszy humor, oraz cięłą satyrę.

Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań.

Zakończone dochodzenie w sprawie zajść w Mejszagole
50 oskarżonych. 3 procesy

Zostało już zakończone dochodzenie w sprawie zajść antysemickich w Mejszagole i prokuratura przystąpiła do spisania aktu oskarżenia. Na tle tych zajść wynikły trzy procesy: jeden większy i dwa mniejsze z ogólną liczbą blisko 50 oskarżonych.

Procesy te, według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędą się w czerwcu, jeszcze przed letnimi feriami sądu. (c).

RADIO

WTOREK, dnia 24 maja 1938 roku.

6.15 Pieśń por. 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Utwory operowe; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycje połudn. 13.00 Wiad. z miasta i prowincji; 13.05 „Zdrowie jest naszym bogactwem" — pog. Haliny Okryńskiej; 13.15 Muzyka lekka; 14.15 „Miasto w kwiatach"; 14.25 „Pewnego dnia" — nowela Władysława Reymonta; 14.35 Muzyka popul. 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Zagadka historyczna" — audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd aktualn. finans.-gospod. 16.15 Koncert kamer. 16.50 Pogadanka; 17.00 Sląsk nie znany turystom; 17.15 Potpourri; 17.50 Była sobie ważka — pogadanka Axela Stjerny; 18.00 Wiad. sport. 18.10 Recital fortep. Włodz. Trocki ego; 18.40 „Stare i nowe Wilno: Czasy gotyckie — pogadanka prof. Mariana Morelowskiego; 18.50 Program na środę; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 „Komedia ludzka" — Balzaka; 19.30 Recital śpiewaczy Idź Ikonen; 19.50 Pogadanka; 20.00 „Na Ludwinowie muzyczka gra.." — wesoły montaż majówkowy; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert symf. w wyk. ork. pod dyr. Czesława Lewickiego i J. Snieckowski — obój; 22.00 Muzyka tan. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Tańczymy; 23.30 Zakończenie.

Środa, dnia 25 maja 1938 roku.

6.15 Pieśń por. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Mu zyka z płyt. 7.00 Dzien. por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Ciągnie nie miliona. Transmisja. 8.20—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Melodie z filmów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja poł. 13.00 Wiad. z miasta i prowincji. 13.05 „Przed złotem sokolstwa polskiego" — pog. W. Narbutta. 13.15 Koncert pop. w wyk. orkiestr i słynnych śpiewaków. 14.25 „Pewnego dnia" — nowela Wł. Reymonta. 14.35 Muzyka popularna. 14.45—15.30 Przerwa. 15.30 Wiad. gospodarcze. 15.45 „Roald Amundsen" — pog. dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Muzyka węgierska (płyty). 16.25—16.30 Przerwa. 16.30 Transmisja z urocz. otwarcia Międzynar. Kongresu Eucharystycznego na Placu Bohaterów w Budapeszcie. 17.30 Pog. aktualna. 17.40 Gra Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej. 18.20 Życie młodzieży w dicym — pog. 18.30 Śpiew chór katedry w Dijon. 18.45 „Wrażenia z Lidy" — pog. Kaz. Leczyckiego. 18.55 Program na czwartek. 19.00 „Mecz" — obrazek z pow. Cz. Straszewicza „Przekléta Wyne cja". 19.20 Recital skrzypcowy Józefa Sala cza 19.35 Stoicy i epikurejczycy — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „PPW pro si o głos" — aud. świetlicowa. 20.45 Dzien. wieczorny. 20.55 Pog. aktualna. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zb. Drzewieckiego — fortepian. 21.45 „Urok wsi w poezji" — kwadrans poetycki. 22.00 Melodie operetko we. 22.50 Ostatnie wiad. i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

W DRODZE DO MILIONA.

Tych wszystkich naszych czytelników, którzy nie posiadają jeszcze odbiorników radiowych zainteresuje napewno wiadomość, iż Polskie Radio w związku ze zbliżającą się już nie długo chwilą osiągnięcia miliona abonentów w kraju obdarzy nowo zarejestrowanych abonentów w okresie letnim ko lejno cennymi premiami w postaci samochodów, motocykli i innych cennych upominków.

Z chwilą więc ogłoszenia akcji „W drodze do miliona" każdy nowozarejestrowany abonent radiowy, zawiadamiający kasę pocztową o nabyciu swego pierwszego odbiornika radiowego może zdobyć cenną premię, jako jeden z ogólnej ilości premiowanych nowych abonentów.

RADIO DARMO.

Dla tych wszystkich miłośników radia, którzy nie mają jeszcze odbiornika, a zamierzają nabyć aparat detektorowy — przygotowano dalszą miłą niespodziankę, a mianowicie: wszyscy nowonabywcy odbiorników kryształkowych „Detefon", którzy zamówią go w urzędach pocztowych w okresie od 1 czerwca do 31 sierpnia br. zwolnieni będą aż do dn. 30 września zarówno z opłaty wstępnej jak i z opłaty abonamentowej i spłat za odbiornik.

W ten sposób abonament radiowy i pierwszą ratę za odbiornik detektorowy opłacać się będzie dopiero z dniem 1 października.

Należy sądzić, iż w akcji tej wezmą udział wszyscy ci, dla których odbiornik detektorowy stanowi najtańszy i najpraktyczniejszy aparat radiowy, a więc przede wszystkim liczni mieszkańcy wsi. Czym prędzej zgłosi się nowonabywca odbiornika „Detefon" tym dłuższy zapewni sobie okres bezpłatnego korzystania z radia.

ŚPIEWACZKA FIŃSKA

przed polskim mikrofonem.

We wtorek, dn. 24 maja o godz. 19,30 poznają radiosłuchacze polscy śpiewaczkę fińską Idię Ikonen. Zagraniczna artystka wystąpi w radio z programem, złożonym wyłącznie z pieśni kompozytorów swego kraju: Sibeliusa, Yriö Kilpinena, Oskara Merikanto i innych.

Szybki i pomyślny rozwój
Kolonii Kolejowej

W niedzielę, 22 bm. odbyło się w Kolonii Wileńskiej walne zebranie członków Towarzystwa Spółdzielczego „Wileńska Kolonia Kolejowa".

Po wyborze przewodniczącego i odczyta niu protokułów z poprzedniego nadzwyczajnego zebrania Zarząd Towarzystwa złożył sprawozdanie ze swej działalności za rok ubiegły.

Prezes zarządu p. Szczepański omówił szczegółowo działalność zarządu podczas ubiegłej kadencji, podkreślając w szczególności sprawy inwestycyjne Towarzystwa. Zaprojektowane przez zarząd przechowalnia owoców i chłodnia w Kolonii Kolejowej są już w trakcie budowy. Poza tym zarząd zwrócił dużą uwagę na zwiększenie sieci oświetleniowej Kolonii, która wynosi obecnie już 23 punkty świetlne. Zakończone już zostały roboty w związku z układaniem tarasów i schodów przy wejściu na Górną Kolonię.

Zarząd Towarzystwa dążąc do regulacji ulic w Górnej Kolonii uzyskał w Zarządzie Miejskim w Wilnie 1000 płyt, z których ulo żone zostały trwałe chodniki przy ul. Wędnej.

Przedsiębiorstwa Towarzystwa wodociąg i młyn wykazały w roku sprawozdawczym deficyt. Deficyt ten wynikł z powodu zmniejszenia się wpływów za przemiał oraz zaprzestania odbioru wody przez kolej.

Poza tym na straty Towarzystwa w ub. roku budżetowym, które wynosiły 4732 złote złożyły się takie pozycje jak: umorzenie części zadłużenia Komitetu Budowy kościoła w Kolonii Wileńskiej oraz spisanie pewnych sum na amortyzację majątku Towarzystwa.

Po zamknięciu dyskusji nad sprawozdaniem zarządu udzielono mu przez aklamację absolutorium i wyrażono podziękowanie za dotychczasową owocną działalność.

Na wniosek jednego z członków zebrania wybrano na następną kadencję zarząd w dotychczasowym składzie za wyjątkiem p. Władysława Kochańca, który zrzekł się powierzonej mu funkcji. Na jego miejsce wybrano p. Połońskiego.

Do Rady Nadzorczej zostali wybrani: — pp. Filipowicz i Kamiński jako członkowie oraz pp. Walter i Kochaniec w charakterze zastępców.

Rada Biblioteczna ukonstytuowała się w składzie: pp. Kwiatkowskiej, Pikielskiej i Święcickiego.

Na wniosek prezesa zarządu p. Szczepańskiego walne zgromadzenie uchwaliło podniesienie składki członkowskiej o 50 gr. z 3.50 do 4 zł. miesięcznie. Podniesienie składki członkowskiej spowodowane zostało koniecznością pokrycia zobowiązań Towarzystwa w związku z przegranym w Sądzie Najwyższym procesem o zwrot ceny kupna jednej z działek będącej własnością b. członka Towarzystwa, obecnie obywatela sowieckiego.

Preliminarz budżetowy Towarzystwa zatwierdzony został bez zmian w brzmieniu opracowanym przez zarząd po stronie wydatków i dochodów na globalną sumę 12.807 zł.

Na końcu należy podkreślić owocną działalność Towarzystwa, które w szybkim tempie rozwija się b. pomyślnie, licząc już obecnie 154 członków. Dzięki intensywnej działalności T-wa Kolonia Kolejowa zdoby wa się na coraz to nowe inwestycje, które jej popularnej miejscowości nadają miły i schludny wygląd.

Groźny pożar w pow. wołkowyskim
Spłonęło 87 budynków z inwentarzem — 1 osoba zginęła w płomieniach 1 ciężko ranna

18 bm. wieczorem we wsi Mogilowce gm. Łysków, pow. wołkowyskiego, z nieustalonej przyczyny, w stodole Stefana Howiejno, wybuchł pożar, który przeniósł się na sąsiednie budynki. Spaliły się na szkodę 26 gospodarzy: 22 domy mieszkalne, 25 stodół, 34 chlewy, 8 spichrzy, 4 jałówki, 14 owiec, 3 świnie, narzędzia rolnicze, zboże i odzież. Straty wynoszą około 73.500 zł.

W czasie pożaru zginęła w ogniu Olga Wołczuk, lat 45, i odniósł ciężkie oparzenia Bazyl Wołczuk, lat 58, który wszedł do palącego się domu, w celu ratowania rzeczy i w tym czasie spadł na niego palący się dach.

Ogień przy pomocy straży pożarnych z Zelzina i Łyskowa oraz przybyłej ludności o g. 3,30 rano dn. 19 bm. zlokalizowano. Poszkodowani są przeważnie Białorusinami.

Wsie na Wileńszczyźnie mobilizują się przeciw gruźlicy

Powszechnie znane jest zjawisko, że gruźlica łatwiej szerzy się w miastach i ośrodkach fabrycznych, niż na wsi, lecz w miastach za to łatwiej ją opanować. Wieś broni się przed gruźlicą lepszymi warunkami zdrowotnymi, lecz w razie masowego się jej szerzenia, poddaje się bezradnie. Wsi brak lekarzy, funduszów do walki — w miastach łatwiej o jedno i drugie, a prowadzona tam energicznie akcja przeciwgruźlicza, obniżyła wybitnie procent śmiertelności. Świadczą o tym wymownie liczby statystyk. Na wsi statystyki nie prowadzi się — nie znamy tam liczby rocznej zachorowań i śmiertelności. Wieś biernie poddaje się losowi, kto zapadł na gruźlicę, musi umrzeć. Nie ma na to rady. — Bo i gdzież szukać ratunku? — chyba w odległym o dzień jazdy wozem mieście, u lekarza, którego nie ma czym opłacić...

W miastach są lekarze, apteki, nad zdrowiem społeczeństwa czuwają organizacje społeczne, jak Towarzystwo Przeciwgruźlicze, Ubezpieczalnia Społeczna. Wsi tego właśnie brak. Pozbawiona od roku 1934 ubezpieczeń społecznych i opieki lekarza, znajduje się dziś w położeniu niemal tragicznym. Lecz i tu ją pojawiają się pierwsze wysiłki stworzenia akcji przeciwgruźliczej.

Za przykład może służyć Wileńszczyzna. W miastach jej, cały niemal ciężar walki z gruźlicą spoczywa na ubezpieczeniach społecznych i T-wie Przeciwgruźliczym, ściśle z sobą współpracujących. Ubezpieczalnia Wileńska subsydiuje Towarzystwo i powiatowe Ośrodki Zdrowia, wpłacając im miesięcznie sumę około 10.000 zł wzamian za co przekazuje im leczenie chorych na gruźlicę. Gros jednak kosztów leczenia — pobyt w sanatoriach, szpitalach, prewentoriach, obozach leczniczych i wypoczynkowych, ponosi samodzielnie. I tak w roku 1936 leczyło się na gruźlicę 2.000 ubezpieczonych i członków ich rodzin z terenu Ubezpieczalni Wileńskiej. W ub. roku na koloniach, półkoloniach i obozach wypoczynkowych, prowadzonych przez Ubezpieczalnię Wileńską, ok. 1 000 osób spędziło ponad 34.000 dni.

Ale i na wsi zaczęto mobilizować siły do walki z gruźlicą, zakładać gęstą sieć powiatowych ośrodków zdrowia. Z 7 powiatów woj. wileńskiego, 6 posiada poradnie przeciwgruźlicze, prowadzone przez lekarzy specjalistów, wyposażone we własne laboratoria, a niektóre i w aparaty Rentgena i przyrządy dla zakładania i dopełniania odmy sztucznej. Towarzystwo Przeciwgruźlicze zakłada wszędzie swe oddziały, werbuje nowych członków. Wielką pomocą w tej sprawie służą baony Korpusu Ochrony Pogranicza. W r. 1936 zorganizowano ruchomą poradnię samochodową, zaopatrzoną w przenośną instalację rentgenowską, i prądnicę z napędem do kół samochodowych. Samochód ofiarowany został przez P. C. K. w Warszawie, aparat rentgenowski przydzieliło Ministerstwo Opieki Społecznej. I tak wspólnymi siłami stworzono tak niezbędną dla zdrowia wsi placówkę. Jeździ samochód od wioski do wioski, tajemniczy aparat przeglądający człeka na wylot budzi podziw wieśniaków. Nietylko podziw, ale i zapał dla tej sprawy. Wzrasta liczba członków, rosną fundusze z groszowych składek i ofiar wnoszonych przez wieśniaków.

Na podmurowanym domku, siedzibie poradni i oddziału T-wa Przeciwgruźliczego w Trokach, napis na dużej tablicy głosi: „Kiedy nas będzie 100.000, nie będzie suchotników w naszym powiecie". A może już niedaleka jest ta chwila... Bo wieś obudziła się ze snu nieświadomości grożącego jej niebezpieczeństwa i mobilizuje swe siły do walki z nieubłaganym wrogiem — gruźlicą.

Żdż.

Społeczeństwo Polesia na flotę powietrzną



Jeden z samolotów, ofiarowanych przez społeczeństwo poleskie Aeroklubowi w Białej Podlaskiej, który uruchomił swój oddział w Pińsku. Widzimy młodych pilotów poleskich, w ufundowanym samolocie RWD 8.

Przetarg

Zarząd Gminny w Szczuczynie Nowogródzkim ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych bez materiałów przy budowie murowanego budynku szkoły powszechnej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, w stanie surowym w Szczuczynie Nowogr.

Oferty należy składać w Zarządzie Gminnym w Szczuczynie do dnia 28 maja 1938 r. najpóźniej na godzinę przed przetargiem. Oferty przełane pocztą muszą być dostarczone w tymże terminie.

Oferty winne być wypełnione na przepisowych formularzach (ślepych kosztorysach) według cen jednostkowych i złożone w zalakowanych i nieprzejrzystych kopertach, bez podania na kopercie nazwiska lub firmy oferenta lub też umieszczania jakichkolwiek znaków rozpoznawczych.

Do oferty należy załączyć pokwitowania Kasy Zarządu Gminnego na złożone wadium w wysokości 3% oferowanej kwoty.

Wadium winno być złożone w gotówce lub papierach wartościowych objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia 20 kwietnia 1936 r.

Oferty nieodpowiadające wyżej wymienionym warunkom, jak również bez złożonego wadium oraz osób i firm nie posiadających świadectwa przemysłowego lub kwalifikacji zawodowych nie będą rozpatrywane.

Komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi w dn. 28 maja 1938 r. o godz. 16 w lokalu Zarządu Gminnego w Szczuczynie Nowogródzkim.

Zarząd Gminny w Szczuczynie zastrzega sobie prawo wolnego wyboru ofert, ewentualnie unieważnienia przetargu częściowo lub w całości, jak również swobodę dowolnego zwiększenia, lub zmniejszenia ilości robót, objętych formularzami ofertowymi.

Formularze ofertowe (ślepe kosztorysy) i szczegółowe warunki budowy, jak inne informacje można uzyskać w Szczuczynie w Wydziale Powiatowym.

Wójt Gminy Szczuczyńskiej
W. Rudziejewski Kołłupajło

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnlańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44. Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusaitis